Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, sobota, 1 października 1938 Nr 269

Monachijska konferencja wobec Polski

Podpisany w Monachium układ oznacza zwycięstwo III Rzeszy Nie plan francusko-angielski, ale plan niemiecki przedstawiony w Berchtesgaden przez Hitlera Chamberlainowi, a uzupełniony przez memorandum z Godesberg leży u podstaw monachijskiego porozumienia. — Bez większych zmian pozostają nawet terminy oddania Sudetów. Drobne ustępstwa wymuszone na Niemcach nieco osładzają gorzki los Czechosłowacji, ale już żadnego zasadniczego wpływu na niego nie będą miały. Niemieckie prowincje Czechosłowacji do końca listopada będą musiały wrócić do Niemiec, a przynajmniej ich los będzie musiał być zadecydowany przez plebiscyt tam, gdzie go umowa przewiduje.

BEZZWŁOCZNA ODPOWIEDŹ PRAGI.

Inaczej przedstawia się sprawa polskich żądań. Bez nas (!) zdecydowano w Monachium o naszej (!) sprawie. Postanowiono, że do 3 miesięcy mamy przeprowadzić rokowania z Czechosłowacją a jeśli rokowania w tym terminie nie doprowadzą do pozytywnego rezultatu i nie nastąpi „porozumienie", to wtedy cztery mocarstwa już same wydadzą rozstrzygnięcie.

Nie jest to pozbawione pewnego humoru....

Dla nas sprawa naszych żądań w stosunku do Czechosłowacji wygląda inaczej...

Żądania Polski zostały przedstawione tam, gdzie je przedstawić należało : w Pradze. I o tym zostały zawiadomione zainteresowane państwa. Sprawa jest więc obecnie w rękach rządu Czechosłowacji. Czekaliśmy dotąd na próżno na jego pozytywną odpowiedź. Świadczą o tym komunikaty P. A. T. Wprawdzie ani Praga, ani Warszawa nie ogłosiły dotąd wymienionych ostatnio not w pełnym tekscie, ale z komunikatów P. A T. wynika, że dotychczasowe odpowiedzi Pragi nie stają na gruncie naszych żądań.

Skutkiem tego musimy ponowić z całą siłą nasze żądanie w stosunki do Pragi:

— żądamy bezzwłocznej i pozytywnej odpowiedzi.

WOBEC NOWEJ SYTUACJI.

W związku z uchwałami konferencji w Monachium powstaje dla Polski — jak widać — nowa sytuacja. Mimo to mówimy z całym przekonaniem, że nasze żądania będą w całości zrealizowane... Ale w związku z tą nową sytuacją spadają na rząd i na naród nowe obowiązki.

Całą naszą uwagę należy skupić teraz na właściwych, zakomunikowanych Pradze przez rząd polski, żądaniach. Nie obciążajmy się balastem „troski" o los Słowaków lub Rusinów Przykarpackich. W tej chwili dość mamy własnej prawdziwej troski o los Polaków.

Najbliższe miesiące będą wymagały od naszego społeczeństwa szczególnego wysiłku. Żeby ten wysiłek osiągnął zamierzone cele, musi zapanować bezwzględna jednomyślność i musi się zamanifestować z całą siłą i wyrazistością na zewnątrz. Praga i wszystkie siły, które za nią stoją, muszą wreszcie zrozumieć, żeśmy skończyli okres wyczekiwania, i że teraz przyszedł czas już tylko na spełnienie żądań.

Monachium było etapem, który przyniósł uspokojenie na terenie Sudetów. Sprawa Śląska Zaolzańskiego potoczy się torem niezależnie od niego. O tym — sądzimy — jest przekonane całe społeczeństwo. I jest gotowe do wyciągnięcia z tej sytuacji właściwych wniosków.

SIŁA NARODU.

W tych staraniach Polska nie będzie — wierzymy — odosobniona na terenie międzynarodowym. Niemcy i Włochy przyjęły jej punkt widzenia, a — jak brzmią ostatnie doniesienia — także Francja i Anglia uznały nasze żądania za słuszne. Inaczej zresztą być nie mogło.

Lecz nie na poparciu zagranicy opieramy nasze nadzieje. Bieg wydarzeń w sprawie sudeckiej dowiódł ponad wszelką wątpliwość, że nawet najsilniejsze mocarstwa ustępują przed żądaniem, gdy za nim twardo i nieustępliwie stoi cały, zjednoczony naród. Jeśli jest prawdą — a na tle obecnej sytuacji prawda ta występuje z całą wyrazistością — że zwyciężają silniejsi, to liczymy tylko na własną siłę moralną i tę siłę musimy mieć.

J. P.

Dziś wieczorem kategoryczne decyzje rządu polskiego

Warszawa 30. IX. (telef). Z Pragi nadeszła wiadomość, że odpowiedź rządu czeskiego nadejdzie dziś w piatek do Warszawy. Odpowiedź będzie skrupulatnie zbadana. Jeżeli nie nadejdzie, lub będzie zawierała w dalszym ciągu wykręty, rząd poweźmie jeszcze dziś wieczorem kategoryczne decyzje, za którymi niechybnie stanie całe społeczeństwo.

Polskie sfery miarodajne o układzie monachijskim

Warszawa, 30. IX. (Tel.). W polskich sferach miarodajnych zastrzegają się kategorycznie przeciwko łączeniu wyników konferencji monachijskiej ze sprawą Śląska Zaolzańskiego

Na konferencji monachijskiej załatwiona była jedynie sprawa Sudetów.

Sprawy polsko-czeskie nie mogły być omawiane, gdyż nie było polskiego reprezentanta

a jedynie uznano ich istnienie i niezaprzeczalną wagę. Sprawa Śląska Zaolzańskiego załatwiona zostanie

w bezpośredniej wymianie not między Czechami i Polską i wymianie listów pomiędzy P. Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydentem Republiki Czechosłowackiej.

Na objawioną chęć Pragi doprowadzenia do porozumienia odpowiedział rząd polski przychylnie, jednakże postawił swoje wymagania i zapewnienie respektu dla godności państwa własnymi środkami.

Rząd polski ma nadzieję, że rząd Republiki Czechosłowackiej zaprzestanie zgubnej taktyki wykrętów i kłamstw. Będzie to w interesie zarówno stosunków między obu państwami, jak i dla sytuacji europejskiej.

Narada na Zamku

Warszawa, 30. IX. (PAT.) Pan Prezydent R. P. przyjął dziś w obecności pana marszałka Rydza Śmigłego pp. prezesa rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego, wicepremiera Eug. Kwiatkowskiego i min. spraw zagranicznych J. Becka.

Konferencja w Monachium zakończona porozumieniem

Sudety w ciągu 10 dni przejdą w ręce Niemców

Monachium, 30. IX. (PAT). Rozmowy, które czterej szefowie rządów Niemiec, Włoch, Francji i Anglii, rozpoczęli we czwartek w południe, zakończyły się o godzinie 1.30. Powzięte decyzje, które w załączonych poniżej dokumentach są wyłożone, zostały niezwłocznie przekazane rządowi czeskiemu.

Porozumienie pomiędzy Niemcami, Anglią, Francją i Włochami

1) Ewakuacja obszaru sudecko-niemieckiego rozpoczyna się 1 października.

2) Ewakuacja tego obszaru przeprowadzona zostanie do dnia 10 paździer. i to bez zniszczenia jakichkolwiek urządzeń i rząd czechosłowacki ponosi odpowiedzialność za to, że ewakuacja dokonana zostanie bez uszkodzenia oznaczonych obiektów.

3) Sposoby ewakuacji zostaną ustalone w szczegółach przez komisję międzynarodową złożoną z przedstawicieli Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji Włoch i Czechosłowacji.

4) Obsadzanie stopniowe powyższego obszaru przez wojska niemieckie rozpocznie się 1 października w następującej kolejności: okręg, oznaczony nr 1 (poł. zach. granica) obsadzony będzie w dniach 1 i 2 października, okręg nr 2 (półn. granica) — w dniach 2 i 3 października, okręg nr 3 (Egerland, Marienbad) w dniach 3, 4 i 5 października oraz okręg nr 4 (półn. wsch. granica nad Śląskiem) w dniach 6 i 7 października.

5) Komisja międzynarodowa określi te obszary, w których ma się odbyć plebiscyt. Obszary te będą obsadzone przez formacje międzynarodowe aż do zakończenia plebiscytu. Ta sama komisja ustali sposób, w jaki ma być przeprowadzony plebiscyt, za podstawę wzięte będą przepisy stosowane przy plebiscycie w Zagłębiu Saary. Komisja ustali również dzień, w którym odbędzie się plebiscyt.

6) Ostateczne ustalenie granic dokonane będzie przez komisję międzynarodową z możliwością nieznacznych odchyleń od ściśle etnograficznego określenia stref, które mają być przekazane bez plebiscytu.

7) Przewidziane zostaje prawo optowania dla przesiedlenia się na obszary odstępowane.

8) Rząd czeskosłowacki zwolni w ciągu 4 tygodni od dnia zawarcia porozumienia wszystkich Niemców sudeckich od ich obowiązków wojskowych i policyjnych i więźniów niemiecko-sudeckich.

Chamberlain przemawiał po angielsku, Daladier po francusku, kanclerz Hitler po niemiecku, natomiast Mussolini używał wszystkich trzech języków, częstokroć w czasie przemówienia przechodząc przy udzielaniu wyjaśnień od języka francuskiego do angielskiego lub niemieckiego. Tłumacz Schmidt, który był obecny podczas obrad, starał się tłumaczyć jak najszybciej przemówienia niezwłocznie po ich wygłoszeniu.

* * *

Po podpisaniu protokółu konferencji, kanclerz Hitler podziękował w kilku słowach przedstawicielom trzech rządów za ich dobrą wolę w dziele ratowania pokoju. W imieniu tych rządów wygłosił słowa podziękowania Chamberlain, wyrażając zadowolenie z osiągniętego porozumienia, po czym czterej szefowie rządów uścisnęli sobie gorąco ręce.

Po końcowym posiedzeniu konferencji Daladier odbył z Chamberlainem prawie godzinną rozmowę. Jak przypuszczają, obaj premierzy ustalili wspólnie tekst pisma, zawiadamiającego Pragę o zawartym porozumieniu.

Sprawa polsko-czeska
nie załatwiona
Dodatkowe oświadczenie

Szefowie rządów czterech mocarstw oświadczają, że jeżeli zagadnienie mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji nie zostanie uregulowane w ciągu trzech miesięcy w drodze porozumienia pomiędzy zainteresowanymi rządami, stanowić będzie ono przedmiot następnej konferencji szefów rządów czterech mocarstw.

* * *

Rząd Wielkiej Brytanii i rząd francuski podpisały powyższe porozumienie na tej podstawie, iż podtrzymują ofertę, zawartą w paragrafie 6 propozycyj angielsko-francuskich z dnia 19 września dotyczącą międzynarodowej gwarancji nowych granic państwa czeskosłowackiego przed niesprowokowaną napaścią. Z chwilą, gdy zagadnienie mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji będzie uregulowane, Niemcy i Włochy udzielą również ze swej strony gwarancji Czechosłowacji.

Jak odbywały się narady

Monachium, 30. IX. (PAT). Obrady czterech szefów państw odbywały się w wielkiej sali, której ściany zawieszone są gobelinami. Umeblowanie sali jest całkowicie współczesne. Czterej mężowie stanu zasiedli wokoło stołu. Rozmowy toczyły się bez przewodniczącego.

Przyspieszenie oddania Sudetów Niemcom
w zamian za wycofanie przez Hitlera i Mussoliniego ochotników z Hiszpanii

Londyn, 30. IX. (PAT). Układ czterech mocarstw w sprawie sudeckiej, ustala dla ewakuacji obszarów, odstępowanych Rzeszy niemieckiej, daty wcześniejsze, niż projektowały W. Brytania i Francja. Ewakuacja, uskuteczniona będzie nie w ciągu całego miesiąca października, jak zamierzano, lecz już w pierwszej dekadzie tego miesiąca.

Jak twierdzą w kołach politycznych Londynu, *ustępstwa brytyjsko-francuskie pod tym względem poczynione zostały w zamian za przyrzeczenie strony niemieckiej i włoskiej dokonania ustępstw, o ile chodzi o Hiszpanię. Mussolini przyrzec miał, iż obecnie przeprowadzi faktyczne wycofanie ochotników włoskich. Podobną zgodę wyrazić miał również kanclerz Hitler.*

Co do oddziałów międzynarodowych, które obsadzić mają obszar plebiscytowy, to — według kursujących w Londynie wiadomości, obszar ten okupowany będzie przez legion brytyjski, t. zn. brytyjski związek byłych kombatantów. Legion brytyjski wysłać ma na teren plebiscytowy 50.000 ludzi, którzy pełnić będą swe funkcje nie w mundurach i uzbrojeniu, lecz w ubraniach cywilnych, mających tylko na ramieniu stosowne odznaki.

Chamberlain zamierza jeszcze
zlikwidować wojnę domową w Hiszpanii

Londyn, 30. IX. (PAT). Korespondent P. A. T. dowiaduje się, że premier Chamberlain, gdy w sytuacji międzynarodowej nastąpi uspokojenie, zamierza udać się na dwutygodniową wypoczynkową podróż morską. Premier z małżonką udałby się na jachcie motorowym admiralicji brytyjskiej, „Enchantress" n. Morze Śródziemne. W czasie tej podróży gdzieś w pobliżu Korsyki lub Sardynii miałoby nastąpić spotkanie z Mussolinim przy udziale premiera francuskiego Daladier, Chamberlain, Daladier i Mussolini omówiliby przy tej sposobności całokształt spraw śródziemnomorskich, a zwłaszcza sprawę likwidacji wojny domowej w Hiszpanii.

—oOo—

Czesi likwidują Bogumin

Cieszyn, 30. IX. (PAT). W związku z ostatnimi wypadkami na Śląsku Zaolzańskim, Czesi przystąpili do likwidowania jednych z największych w Czechosłowacji warsztatów kolejowych w Boguminie, który tworzy najważniejszy węzeł komunikacyjny na Śląsku Zaolzańskim. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego wywożono pośpiesznie maszyny i urządzenia warsztatów do Przerowa. Również akta i archiwa urzędów w Boguminie zostały wywiezione w głąb Moraw.

W Hiszpanii bez zmian

Salamanka, 30. IX. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco z czwartku podaje, że w Andaluzji odparte zostały ataki nieprzyjacielkie na odcinku Belmez. Na froncie Ebro nic wydarzyło się nic szczególnego.

—x—

Giełda warszawska

Warszawa, 30. IX. (Tel.). Warszawska giełda: *Dewizy:* Belgia 90.05, Amsterdam 290.10, Londyn 25.60, N. Jork 533; kabel 533¾; Paryż 14.45; Praga nie notowana, Sztokholm 132.70, Zurych 121.05; Helsingfor 11.35.

Akcje: Bank Polski 126, imienne 125, Bank Zach. 37—38, Cukier 38, Węgiel 35 ¼, 35, Lilpop 89—89.50—88, Modrzejów 19.25, Ostrowiec 64, Starachowice 43½—43¾ 43, Żyrardów 61½, 60½, Haberbusch 54—53½.

ZAKAZ PRZELOTÓW NAD ŚLĄSKIEM CIESZ.

Warszawa, 30. IX. (PAT). W „Monitorze Polskim" z dnia dzisiejszego ukazało się zarządzenie ministra spraw wojskowych z dnia 29 września 1938 r. o zakazie przelotu statków powietrznych przez strefę „Śląsk Cieszyński".

ZAMKNIĘCIE WERBUNKU DO KORPUSU ZAOLZAŃSKIEGO.

Warszawa 30. IX. (PAT). Z dniem wczorajszym zamyka się biura rejestracyjne do ochotniczego korpusu zaolzańskiego na terenie całej Polski. — Rejestracja ochotników do O. K. Z. w ciągu kilku dni dała imponującą cyfrę ponad 80.000 żołnierza. Ilość ta jest wystarczająca dla zadań korpusu. — Wobec tego dalsza rejestracja jest wstrzymana.

PRZEMÓWIENIE P. MINISTRA W. R. i O. P. DO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Warszawa, 30. IX. (PAT). Z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego p. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dr W. Świętosławski wygłosi w niedzielę, dnia 2 października, przemówienie do młodzieży akademickiej.

PRZEBIEG POGODY W DN. 1 PAŹDZIERNIKA:

W Polsce południowej zachmurzenie dość duże i miejscami deszcz, na pozostałym obszarze umiarkowane lub niewielkie. Temperatura w ciągu dnia do 25 st. umiarkowane wiatry południowo-wsch.

Opóźnienie wzlotu do stratosfery

Zakopane, 30. IX. (PAT). W Dolinie Chochołowskiej, nastąpiło gwałtowne pogorszenie się stanu pogody. Jeśli stan pogody nie ulegnie poprawie, możliwe jest, że start do strotosfery ulegnie opóźnieniu. Całość przygotowań do lotu została w dniu dzisiejszym zakończona.

Czy pamięć d'Annunzia znieważono?

Warszawa, 30. IX. (Tel. wł.) W kołach literackich sensację wywołała akcja spadkobierców zmarłego przed rokiem pisarza i poety d'Annunzia.

Akcja ta będzie prowadzona na terenie Polski oraz innych państw europejskich przeciwko wydawnictwom, które — zdaniem rodziny zmarłego, oczernić miały jego pamięć.

Dotyczy to pamiętników b. sekretarza Gabriela d' Annunzia, które wywołały duży rozgłos ze względu na poruszenie w nich intymnych przeżyć d'Annunzia.

9 października kongres Ch. Z. Z.

Warszawa, 30. IX. (Telef.). Kongres Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego został zwołany na dzień 9 października do Warszawy.

2 października posiedzenie PPS

Warszawa, 30. IX. (Tel). Posiedzenie rady naczelnej P. P. S. zostało zwołane na dzień 2 października do Warszawy.

Posiedzenie komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego, zwołane na dzień 2 października, zostało przełożone na dzień 8 października.

Dr Jedliński przed sądem apel. w Warszawie

Warszawa, 30. IX. (Tel.). Ze Lwowa donoszą, że przed tamtejszym sądem apelacyjnym rozpoczął się 4-dniowy proces dr Jedlińskiego. Rozprawie przysłuchuje się liczne grono ludowców. Obecni są: *ks. Panaś, dr Tabisz, prof. Kot, hr. Drohojowski, brat oskarżonego, dr Jedliński i dużo akademickiej młodzieży ludowej.*

ZARZĄDZENIE WYBORÓW DO RAD MIEJSKICH WARSZAWY, POZNANIA I ŁODZI.

Warszawa, 30. IX. (PAT). W dniu 30 września b. r. minister spraw wewnętrznych zarządził wybory do rady miejskiej w Warszawie. Głosowanie w myśl tego zarządzenia odbędzie się w niedzielę dnia 18 grudnia b. r.

W tym samym terminie zarządzone zostały przez wojewodów wybory radnych miejskich w Łodzi i Poznaniu.

PREZES S. L. POW. KIELECKIEGO WYKLUCZONY Z PARTII.

Warszawa, 30. IX. (Tel.). Władze Stronnictwa Ludowego postanowiły zastosować sankcje wobec członków, nie podporządkowujących się dyscyplinie organizacyjnej. M. in. wykluczony został ze Stronnictwa Ludowego prezes ludowców na powiat kielecki, **Stanisław Januchta.**

SPIS WYBORCÓW DO SEJMU DO 3. X.

Warszawa, 30. IX. (PAT). W związku ze sporządzaniem przez przełożonych gmin spisów wyborców do Sejmu, które winny być ukończone do dnia 3 października, należy przypomnieć, że osoby przybyłe celem zamieszkania w gminach, lecz nie wpisane jeszcze do rejestru mieszkańców, będą umieszczone w spisie wyborców na podstawie zameldowania (zgłoszenia zamieszkania) oraz przedłożenia wymeldunku z poprzedniego miejsca zamieszkania.

———:oOo:———

Zwyżka na giełdzie światowej

Warszawa, 30. IX. (PAT). Na dzisiejszych giełdach walutowych dewizy europejskie, które ostatnio wykazały tak głęboki spadek, w dalszym ciągu zwyżkowały w stosunku do dolara. Najmocniejszą tendencję miał funt angielski.

Dewiza na Paryż w notowaniach gotówkowych również powróciła do normy, natomiast w notowaniach terminowych utrzymuje się jeszcze stosunkowo wysoki poziom deportów: w Londynie notowano deport jednomiesięczny 2,50 i trzymiesięczny 6,50.

Modły Ojca św. o pokój

Warszawa, 30. IX. (Tel.). Z Watykanu donoszą,że Ojciec św. odprawił dziś w Castel Gandolfo dziękczynną Mszę św. za wysłuchanie modłówwłasnych i całego świata katolickiego o pokój. Dziękczynne Msze św. odprawione będą jutrowe wszystkich kościołach Rzymu.

Jak odpowie Praga

na decyzje z Monachium

Warszawa, 30. IX. (Tel.). „Kurier Warszawski“ donosi z Londynu, że według wiadomości, jakie otrzymano tam z Pragi, poseł angielski wręczył dziś rządowi czeskiemu notę, zawierającą decyzję konferencji 4 mocarstw, wysłaną przez Chamberlaina.

Nota wzywa rząd czechosłowacki do udzielenia odpowiedzi do dziś południa.

Rząd Czechosłowacji wyraził swoje zdziwienie z powodu faktu, że żąda się od niego w tak krótkim terminie powzięcia decyzji o tak historycznymznaczeniu i tak druzgocącej odpowiedzialności.

Konferencja: Hitler--Chamberlain

Monachium, 30. IX. (PAT). Chamberlain odwiedził dzisiaj o godzinie 14 min. 30 kanclerza Hitlera w jego prywatnym mieszkaniu. Chamberlainowi towarzyszył jego osobisty sekretarz lord Douglas. Podczas rozmowy między obu mężami stanuobecny był tłumacz Schmidt.

Wspólna deklaracja:

nigdy już między sobą nie uciekać do wojny

Monachium, 30. IX. (Tel.). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Kanclerz Rzeszy i premier Chamberlain, po odbytej w dniu dzisiejszym rozmowie, wydali następującą wspólną deklarację:

„Odbyliśmy dzisiaj dalszą naradę i uznaliśmy jednomyślnie, że zagadnienie niemiecko-brytyjskich stosunków posiada pierwszorzędne znaczenie dla obu krajów i dla całej Europy. Podpisane wczoraj wieczorem porozumienie oraz zawarty uprzednio układ morski niemiecko-brytyjski były aktami symbolizującymi życzenie obu naszych narodów, aby

nigdy już nie uciekać się do wojny.

Jesteśmy zdecydowani jeszcze inne zagadnienia obchodzące nasze kraje zbadać metodą konsultacj, i nieustawać w wysiłkach, aby ewentualne powody rozbieżności opinii z naszej drogi usunąć i w ten sposób przyczynić się do pokojowego rozwoju Europy“.

Adolf Hitler i Neville Chamberlain.

Monachium, 30. IX. (PAT). Sir Neville Chamberlain opuścił Monachium o godzinie 14.00 Na lotnisku żegnał go minister spraw zagranicznych Ribbentrop. Pożegnalna rozmowa Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem, jak zaznacza Reuter, trwała dwie godziny.

W oświadczeniu do przedstawicieli prasy brytyjskiej Chamberlain powiedział: **zawsze byłem zdania, że jeżeli będziemy mogli znaleźć pokojowe rozwiązanie zagadnienia Czechosłowacji, otworzymy drogę do ogólnego uspokojenia w Europie.**

JAK ODJEŻDŻAŁ MUSSOLINI.

Monachium, 30. IX. (PAT). Po 14-godzinnym pobycie w Monachium Mussolini odjechał dziś wczesnym rankiem do Włoch. Kanclerz Hitler odprowadził go do pociągu specjalnego. W drodze na dworcu Mussolini i Hitler byli raz jeszcze owacyjnie witani przez ludność Monachium. Pożegnanie obu mężów stanu nastąpiło przed drzwiami wagonu. Długo i serdecznie ściskali się oni za ręce. Następnie Mussolini pożegnał się z marszałkiem Goeringiem i innymi osobistościami niemieckimi, w tej liczbie zastępcą kanclerza min. Hessem i min. v. Ribbentropem. Pociąg o godz. 1 m. 40 wolno opuścił Monachium. Od Monachium do granicy towarzyszy Mussoliniemu szef protokółu poseł von Doernberg.

Warszawa, 30. IX. (Tel.). W kołach politycznych utrzymują, że akcja „naprawiaczy“ natrafia na duże trudności, zwłaszcza w zabiegach o przeprowadzenia swoich ludzi do kolegiów wyborczych.

10 października 2.250.000 Niemców

wraca do Rzeszy

Warszawa, 30. IX. (Telef.). Z Londynu donoszą, że na podstawie prowizorycznych obliczeń można ustalić, iż obszar, który będzie zajęty 1-go października obejmie około 950.000 ludności, — 2 października — 800.000 ludności, a następny, który będzie bez plebiscytu przekazany Niemcom do 10 października — około 600.000 ludności.

——oOo——

Wiadomości z kraju

Dziewięć pism na ławie oskarżonych w jednej sprawie

Z końcem ubiegłego roku ukazała się w „Czasie“ notatka pt. „Czyżby likwidacja „Nowego Kuriera“? — Redakcja i administracja w składnicy skarbowej“. Twierdzono w tej notatce, że pismo znalazło się na bruku. Notatkę tę przedrukowało osiem pism: „Słowo“, „A. B. C.“, „Głos Narodu“, „Mały Dziennik“, „Kurier Łódzki“, „Dziennik Kujawski“, „Piast“ i „Obrona ludu“. Spółka „Głos Pracy“ wydająca „Nowy Kurier“ w Poznaniu, wytoczyła wszystkim dziewięciu pismom sprawę o zniesławienie. Rozprawa odbyła się we czwartek w Poznaniu. „Czas“ i „Mały Dziennik“, które najpierw zamieściły tę wiadomość, zaofiarowały na rozprawie przeprowadzenie dowodu prawdy, co wywołało pewną konsternację wśród oskarżycieli. Rozprawę odroczono.

„Głos Poranny“ wyrażał się dodatnio o ustroju sowieckim

We czwartek odbyła się w Łodzi rozprawa przeciw „Orędownikowi“ z oskarżenia „Głosu Porannego“, który poczuł się dotkniętym zarzutami „Orędownika“. „Orędownik“ bowiem kilka razy zamieścił artykuły, w których wskazywał, że żydowski „Głos Poranny“ zamieszcza publikacje nieraz jaskrawie gloryfikujące ustrój sowiecki. Sąd skazał redaktora odpowiedzialnego „Orędownika“ na jeden tydzień aresztu i 50 zł grzywny i taką samą karę wymierzył temu pismu za sprawę Halamskiego, korespondenta paryskiego „Głosu Porannego“.

W motywach wyroku sąd oświadczył, że „oskarżony przedstawił artykuły „Głosu Porannego“, w których pismo to w sposób uproszczony i bezkrytyczny odnosiło się do ustroju sowieckiego i ten ustrój, oraz urządzenia sowieckie w takim przedstawiało świetle, że u czytelnika mogła się urobić opinia przychylna dla Rosji „czerwonej“. „Głos Poranny“ w cytowanych artykułach wyrażał się o ustroju państwa sowieckiego w sposób dodatni. Oskarżony mógł mieć podstawę do mniemania, że w wydawnictwie tym istnieją sympatie do komunizmu. Oskarżony działał w interesie publicznym i miał za cel zwalczanie wpływów komunistycznych w społeczeństwie. Z tych względów sąd wymierzył oskarżonemu najniższy wymiar kary“.

Najbliższe roboty wykończeniowe przy budowie dworca centr. w Warszawie

Roboty wykończeniowe przy budowie gmachu Dworca Głównego w Warszawie posuwają się w szybkim tempie naprzód. W najbliższym czasie przewidywane jest powierzenie odpowiednim przedsiębiorstwom wykonania nagrzewnic elektrycznych dla gmachu Dworca. Poza tym już wkrótce podjęte zostaną liczne roboty szklarskie. Jak wiadomo, Dworzec Główny w Warszawie ma zostać oddany do użytku jeszcze w ciągu roku przyszłego.



Szajka oszustów dolarowych na ławie oskarżonych

Swego czasu głośna była w Białymstoku afera sprytnych oszustów, którzy pod dozorem fabrykowania falsyfikatów dolarowych wyłudzali od okolicznych wieśniaków prawdziwe banknoty dolarowe. Nabrani wieśniacy nie wydali oszustów, ponieważ obawiali się odpowiedzialności. Dopiero po dwóch latach oszustom powinęła się noga i obecnie zasiedli oni na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Knyszynie. W wyniku rozprawy szef bandy, niejaki Siennicki, skazany został na 4 lata więzienia, a trzej jego wspólnicy każdy po 2 lata więzienia.

Bandyckie napady w miechowskim

W nocy na 29 września 6 uzbrojonych w broń bandytów dokonało napadu na plebanię w Książu małym, pow. miechowskiego i po sterroryzowaniu proboszcza ks. Marszałka, zrabowali cenniejsze przedmioty i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Tej samej nocy 3 inni bandyci obrabowali mieszkanie Aleksandra Trafiołki w Wilkowicach, gm. Mieszków (pow. miechowskiego). Stawiającego opór Trafiołkę bandyci postrzelili w szyję.

——o——

V Tydzień Szkoły Powszechnej

W dniu 2 października na terenie całej Polski rozpoczyna się V Tydzień Szkoły Powszechnej, organizowany przez Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Towarzystwo powyższe uchwałą Rady Ministrów zaliczone zostało do rzędu nielicznych stowarzyszeń wyższej użyteczności. Doceniając jego rolę we współczesnym życiu Polski, Prezydent Rzplitej prof. dr Ignacy Mościcki oraz Marszałek Edward Śmigły-Rydz przyjęli protektorat nad Towarzystwem.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych ma przed sobą poważne zadanie. Ma się ono przyczynić do tego, aby w okresie najbliższego dziesięciolecia wybudowano w Polsce co najmniej 40 tysięcy odpowiednich izb szkolnych.

Norma — 4 tysiące izb szkolnych budowanych corocznie, osiągnięta została w roku 1938.

Przyczyniły się do tego wielkie wysiłki gmin samorządowych, akcja Rządu związana z budowaniem szkół im. Marszałka J. Piłsudskiego na Polesiu, Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie oraz wydatna pomoc Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Tydzień Szkoły Powszechnej ma za zadanie szerzenie propagandy w kierunku budowy odpowiednich szkół powszechnych oraz zgromadzenie drogą jednorazowego wysiłku poważniejszych kwot na cele popierania budownictwa szkolnego.

Systematycznie i stale popiera Towarzystwo ten, kto zapisze się na członka zwyczajnego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, płacąc roczną składkę w wysokości 2 zł, albo zapisując się na członka dożywotniego, płacąc jednorazowo zł 150.

Należy przypuszczać, że w okresie V Tygodnia Szkoły Powszechnej **całe społeczeństwo poprze wydatnie zamierzenia i imprezy Towarzystwa, umożliwiając tym wzmożenie akcji budowlanej w szkolnictwie powszechnym.**

——o0o——

Pogorszenie warunków atmosferycznych dla lotu „Gwiazdy Polski“

Zakopane, 30. IX. (K. D.). We czwartek *pogorszyły się* nieco warunki atmosferyczne nad Tatrami. Na piątek i sobotę spodziewane są *wiatry, a nawet możliwość wiatru halnego, który uniemożliwiłby start balonu do stratosfery.* Wprawdzie utrzymuje się pogoda słoneczna przy niewielkim zachmurzeniu ale *siła wiatru wzrasta.* Zachodzi więc obawa zaistnienia uciążliwych warunków startu ze względu na wiatr, który może spowodować zaniechanie startu w określonym terminie.

Ostatnie przygotowania przed lotem

(K. D.) W ostatnich dniach ukończono przygotowania do lotu stratosferycznego. Poczyniono szereg prób, m. in. we czwartek dokonano *próby szczelności gondoli,* która jest już gotową do startu.

Równocześnie *uruchomiono punkty obserwacyjne lotu na Kasprowym Wierchu, Babiej Górze i na Turbaczu.* Od piątku godz. 15 na punktach tych trwa *stan pogotowia.*

Obecnie wszystko już gotowe, oczekuje się tylko na pomyślne warunki atmosferyczne.

Słychać, że jeśli start do soboty nie odbędzie się, wówczas lot do stratosfery będzie odłożony.

Podróżujmy Lotem

Znów wielka afera przemytnicza

Wykryta została ostatnio na Śląsku wielka afera przemytnicza *sacharyny, kamieni i zapalniczek.* Stwierdzono mianowicie, że w szeregu miejscowości Śląska wysyłano różne podejrzane przesyłki, których nadawca podawał najwidoczniej fikcyjne nazwiska, bowiem nigdy nie można go było uchwycić. *Przesyłki te były kierowane do różnych kupców żydowskich w Małopolsce Wschodniej.* Zarządzona obserwacja doprowadziła do stwierdzenia, że tajemniczym anonimowym nadawcą jest *Piotr Pyzik z Rudy Śl.,* którego przytrzymano.

Ostatni wysłany przez niego transport był przeznaczony do Jarosławia dla kupców żydowskich — Beno Jakuba i braci Szczepańców, których przyłapano w chwili odbioru i rozpakowywania „towaru“. W ostatniej przesyłce było *10 półkilogramowych paczek 550-krotnej sacharyny, 12 kg. kamieni zapałowych oraz 127 zapalniczek niemieckich.* Kupców tych również przytrzymano.

Jak stwierdzono na podstawie zajętej u Pyzika prywatnych jego zapisków i domowej buchalterii oraz korespondencji, uprawiał on proceder przemytniczy już od 1935 r., a odbiorcami jego byli kupcy we Lwowie, Przemyślu, Jarosławiu i wielu innych miastach Małopolski. Działalność Pyzika była zakrojona na bardzo wielką skalę i naraziła Skarb Państwa na bardzo wielkie szkody. Pyzika osadzono w więzieniu śledczym w Katowicach, dokąd zostaną przetransportowani również i jego wspólnicy.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w dniu 30 września 1938 następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	22.50—23.25
Pszenica jednolita czerw.	21.75—22.25
Pszenica jednolita biała	21.75—22.25
Pszenica zbierana	21.00—21.50
Żyto jednolite	16.25—16.50
Żyto zbierane	15.40—15.60
Jęczmień jednolity	16.50—18.00
Jęczmień przemiałowy	15.50—15.75
Jęczmień pastewny	15.00—15.25
Owies jednolity	17.00—17.25
Owies zbierany	16.25—16.50

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna z workiem

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	42.00—44.00
Mąka pszen. gat. I 0-50 proc.	39.50—40.50
Mąka pszen. gat. IA 0-65 proc.	35.50—36.50
Mąka pszen. razowa	29.50—30.50
Mąka pszen. gat. II 30-65 proc.	34.50—35.50
Mąka pszen. gat. IIA 50-65 proc.	30.00—30.50
Mąka pszen. gat. III 65-75 proc.	23.00—23.50
Mąka pastewna	12.75—13.25

Mąka żytnia okręgu krakowskiego z workiem

Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	29.00—29.50
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	27.50—28.00
Mąka żytnia razowa	23.50—24.00
Mąka żytnia gat. II 50-65 proc.	18.00—18.50

Mąka żytnia okręgu poznańskiego z workiem

Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	29.00—29.50
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	28.00—28.50

Tendencja ogólna: spokojna.

Z szerokiego świata

POCIĄG ZATRZYMANY PRZEZ CHMARĘ SZARAŃCZY. Pociąg pasażerski z Port-Sudanu przybył do Chartumu prawie z 12-godzinnym opóźnieniem, zatrzymany w drodze przez chmary szarańczy, która na długości bezmała 3 km pokryła zwartą masą tor kolejowy. Szerokość przestrzeni, zajmowanej przez owady, dochodziła w niektórych miejscach do 300 m.

HURAGAN O NIEZWYKŁEJ SILE, KTÓRY SZALAŁ CAŁĄ NOC W NEAPOLU i okolicy, spowodował poważne szkody i wypadki, zwłaszcza w Grumo i Fialta Maggiore, Są zabici i ranni.

ODŁOŻENIE OTWARCIA ROKU AKADEMICKIEGO W CAMBRIDGE. Wszystkie kolegia uniwersytetu w Cambridge rozesłały do swoich studentów zawiadomienie, że wobec niepewnej sytuacji międzynarodowej otwarcie roku akademickiego, które miało nastąpić dnia 8 października, zostało odłożone. Po wyjaśnieniu się sytuacji studenci zostaną zawiadomieni o nowym terminie rozpoczęcia się wykładów. Również na niektórych kolegiach uniwersytetu londyńskiego termin rozpoczęcia się wykładów uległ odroczeniu.

NOCNE ĆWICZENIA... WE DNIE. Organ komisariatu obrony „Krasnaja Zwiezda“ donosi, że w jednym z garnizonów leningradzkiego okręgu wojskowego nocne ćwiczenia oddziałów stale odbywały się podczas dnia. Cały letni plan wyszkoleniowy, przewidujący dużą ilość nocnych ćwiczeń wykonany był wyłącznie w warunkach dziennych. Zamiast boju spotkaniowego, przewidzianego rozkładem zajęć, dowódca garnizonu Dmitrijew i szef sztabu grupy, Pytkow, prowadzili wykłady, zapoznające żołnierzy z walką nocną, którą żołnierze znają jedynie... z wykładów.

NIEZWYKŁY PROJEKT PRAWODAWCÓW MEKSYKAŃSKICH. Wobec zamierzanego ponownie wprowadzenia kary śmierci istnieje projekt, aby skazańcy mogli wybierać pomiędzy egzekucją, a poddaniem się eksperymentom naukowym w laboratoriach biologicznych. Skazaniec, który wyszedłby cało z eksperymentów byłby wolny. Jednocześnie też projektuje się, aby kryminaliści karani byli krzesłem elektrycznym, śmierć przez rozstrzelanie rezerwując jedynie dla podlegających sądom wojskowym.

———:oOo:———

„Nadmikroskop“ powiększa 30.000 razy

W Niemczech udało się ostatnio skonstruować mikroskop, który powiększa blisko 30.000 razy. — Znaczenie tego wynalazku uwydatnia się w całej pełni z chwilą, gdy uprzytomnimy sobie, **że dotychczas osiągano przy pomocy mikroskopu powiększenia do 2.000 razy.** Nowy mikroskop nazwany nadmikroskopem (Übermikroskop) jest wynikiem długotrwałych prac uczonych w laboratorium dla optyki elektronowej zakładów Siemensa i Halskego w Berlinie. Instrument ten otwiera nauce, a w szczególności bakteriologii zupełnie nowe, nieoczekiwane możliwości, a odróżnia się od zwykłych mikroskopów zastosowaniem elektryczności.

Podczas gdy przez tzw. mikroskop optyczny można widzieć ciałka o wielkości 0.0001 mm. w powiększeniu do 0.3 mm., to przy pomocy nadmikroskopu ujrzeć można ciałka, które dotychczas normalnym mikroskopem nie były widoczne, a dochodzą do jednej milionowej części milimetra! — Można więc nowym nadmikroskopem ujrzeć bakteryjki, wywołujące takie choroby, jak grypę, odrę, wściekliznę i pryszczycę.

Nowowynaleziony instrument, poza celami naukowymi, oddaje również wielkie usługi w życiu praktycznym, zwłaszcza lekarzom w szpitalach oraz przy badaniu surowców w przemyśle.

Loteria w więzieniu

Władze więzienne w Atlanta, w stanie Georgia (Ameryka Północna) miały niemało kłopotu z grupą gangsterów, która potrafiła w krótkim okresie czasu zdezorganizować życie zakładu, wyłamując je całkowicie spod rygorów regulaminowych. — Członkowie bandy dostawali codziennie partię papierosów szmuglowanych z zewnątrz przy udziale członków straży więziennej. Gangsterzy wykorzystując powszechny wśród więźniów głód papierosów, zorganizowali, nie bez wiedzy strażników, loterię, w której stawką były pieniądze i artykuły spożywcze. Za pieniądze i artykuły, uzyskane z loterii urządzono „wieczory koleżeńskie“ na których raczono się nierzadko napojami alkoholowymi, również dostarczanymi z zewnątrz. **Sprawa byłaby się może nie wykryła, gdyby nie opilstwo jednego z naczelników straży więziennej, którego pewnego dnia znaleziono pijanego do nieprzytomności w celi kilkakrotnego ciężkiego przestępcy, skazanego na obostrzone więzienie w osamotnieniu.** Naczelnika osadzono również.

———:oOo:———

Orędzie Ojca św.

w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny

Castel Gandolfo 30. IX. (PAT). Wczoraj o godz. 19.30 Ojciec Święty wygłosił przez Radio następujące orędzie:

„Podczas gdy miliony ludzi żyje w niepokoju w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny i wobec grozy masakry i zniszczenia, jakich dotychczas nie było, przyjmujemy do naszego ojcowskiego serca trwogę naszych synów i wzywamy biskupów i kler oraz wiernych, aby zjednoczyli się z nami w ufnej i usilnej modlitwie o zachowanie pokoju w sprawiedliwości i miłosierdziu. Niechaj lud wiernych ucieknie się raz jeszcze do tej potęgi nieuzbrojonej, lecz niezwyciężonej, jaką jest modlitwa, aby Bóg w którego rękach znajdują się losy świata, podtrzymał u rządów zaufanie do dróg pokojowych, do lojalnych rozmów i trwałych umów oraz natchnął wszystkich, zgodnie z często powtarzanymi słowami pokoju, uczuciami i czynami, zdolnymi pokój ten ułatwić i oprzeć go na trwałych podstawach prawa i wskazań ewangelicznych.

Bezgranicznie wdzięczni za modlitwy, które były i są wznoszone za nas przez wiernych całego świata katolickiego, ofiarujemy z całego serca modlitwy te za zbawienie i pokój świata. Za pokój ten ofiarujemy również nasze życie, które dzięki tym modlitwom Bóg nam przedłuży. Niechaj Pan życia i śmierci zechce zabrać nam bezcenny dar życia i tak już długiego, bądź też niechaj zechce przedłużyć jeszcze nasze dni pracy i znoju. Z tym większym zaufaniem spodziewamy się, że ofiara nasza będzie przyjęta, ponieważ jest ona dokonana w dniu poświęconym świętemu męczennikowi Wacławowi, a poprzedza miesiąc poświęcony świętemu Różańcowi. — W miesiącu tym Papież poleca wznosić szczególnie gorące modły.

Na zakończenie Ojciec Święty udzielił błogosławieństwa.

———oOo———

Ożywiony ruch na linii Moskwa—Praga

Naprężona sytuacja międzynarodowa zaznaczyła się w Sowietach bardzo charakterystycznym zjawiskiem. Oto na dworcach granicznych panuje dawno nie obserwowany ruch, gdyż zadziwiająco wielka ilość osób udaje się za granicę. **Są to niemal wyłącznie agenci Kominternu, rozsyłani na „cztery strony świata“ i podróżujący pod przybranymi nazwiskami.** Są oni zazwyczaj zaopatrzeni w sowieckie paszporty dyplomatyczne. Jednocześnie w czterech wielkich hotelach Moskwy: „Metropol“, „National“, „Bolszaja Moskowskaja“ i „Nowa Moskowskaja“ **niemal wszystkie pokoje zajęte są przez „dyplomatów“, „dziennikarzy“ i „turystów“ czeskich, z których większość uczęszcza na kursy dla agitatorów kominternowskich.** Niektórzy z nich usiłują nawiązać kontakt z korpusem dyplomatycznym, akredytowanym w Moskwie, pełniąc w stosunku do dyplomatów zagranicznych rolę agentów sowieckiego wywiadu.

„Aquitania“ nie chciała ryzykować

podróży do Ameryki

Londyn, 30. IX. (PAT). Transatlantyk „Aquitania“, który odpłynąć miał 5 października z Southampton do Nowego Jorku, został zatrzymany w porcie. Towarzystwo okrętowe „Cunard White Star Line“ powiadomiło pasażerów, którzy zamówili miejsca na statku, że z powodu nieprzewidzianych i niezależnych od towarzystwa okoliczności s/s. „Aquitania“ nie odbędzie swej podróży do Ameryki. Pasażerom dano możność odbycia podróży na mniejszych statkach. „Aquitania“, której wyporność wynosi 45 tys. ton, jest jednym z największych statków, pływających między Anglią i Ameryką.

——x——

Polacy w Belgii goszczą lotników polskich

Nie przeminęło jeszcze echo wizyty polskich balonistów, stających do zawodów o puchar Gordon-Benneta, a już Polonia belgijska dowiedziała się, że lecą z Warszawy *polskie samoloty, które odwiedzą Brukselę, Liège i Antwerpię.* Wycieczkę tę urządził Aeroklub Warszawski w porozumieniu z Akad. Związkiem Zbliżenia Międzynarodowego. *Trasa obejmowała państwa bałtyckie i skandynawskie do Belgii, a w drodze powrotnej Niemcy.* Lotnicy chlubili się, że pierwsze lody łamali w Kownie.

Polacy w Belgii postanowili urządzić przyjęcie lotnikom w Liège. Zawiązał się specjalny Komitet, który obejmował prawie wszystkie organizacje polskie. Komitet miał trochę zmartwienia, że wycieczka przyjeżdża w dzień roboczy. Tymczasem okazało się, że *na lotnisko przybyło co najmniej 2000 rodaków* — woleli stracić zarobek, byle ujrzeć prawdziwe polskie aeroplany polskiej konstrukcji i polskich lotników. Aeroplany zjechały w Liège na lotnisko wojskowe w Bierset. *Oprócz organizacyj polskich z 14 sztandarami stanęli w szeregu belgijscy oficerowie-lotnicy oraz miejscowy Aeroklub Leodyjski.* W imieniu Polonii powitał gości prezes Okręgu Centralnego Związku p. Nowak, a para dzieci w kostiumach krakowskich zadeklamowała okolicznościowy wiersz i wręczyła lotnikom bukiet czerwono-białych kwiatów. Pułkownik Foudort przywitał się z przybyłymi lotnikami i przedstawił im wyższych oficerów-lotników oraz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa wraz z p. Vaxelaire'm, honorowym konsulem polskim i hr. d'Oultremont, prezesem miejscowego Aeroklubu. Lotnicy warszawscy złożyli ukłon sztandarom polskim, a młodzież emigracyjna zaśpiewała hymn polski i belgijski.

Po uroczystościach nastąpiły pokazy. Lotnicy urządzili najpierw pogadankę o historii sławnych już dzisiaj samolotach R. W. D. a następnie pokazywali każdy typ samolotu i objaśniali różnice. Potem każdy samolot wzbijał się w powietrze, by zademonstrować swoje właściwości. Jeden startował prawie pionowo, inny lekki nadawał się specjalnie do akrobatyki, jeszcze inny w pewnych chwilach tak zwalniał bieg, że zdawało się, iż wisi w powietrzu. Wszystkie te pokazy podobały się bardzo naszym górnikom, toteż nie szczędzili lotnikom oklasków i pochwał. Ukoronowaniem całej uroczystości była zapowiedź lotników, że przewiozą kilkadziesiąt osób. Zgłosiło się bardzo wielu kandydatów; nie wszystkim jednak danym było zażyć szczęścia latania na polskiej maszynie. Może jednak kiedyś jakiś inny Aeroklub polski odwiedzi znów Polonię belgijską!?

Na pożegnanie lotników przemówił znów prezes Nowak oraz prezeska Koła p. Wieczorkowa. W imieniu lotników odpowiedział w bardzo serdecznych słowach mecenas Tereszczenko. Po czym wszysey lotnicy puścili w ruch motory i wśród wiwatów emigrantów odlecieli z Liège do Antwerpii. *W. Ł.*

Spadek korony czeskiej

Prasa szwajcarska zwraca uwagę *na spadek korony czeskiej, jaki nastąpił po ogłoszeniu moratorium dla banków czechosłowackich.* Począwszy od 22 b. m. szereg banków szwajcarskich nie kupuje już w ogóle banknotów czeskich. Kurs za te banknoty, który przed 10 dniami kształtował się na poziomie 9.15 fr. szw. za 100 kor. cz., obniżył się w dn. 22 b. m. do 6,75 fr. szw., w dn. 23 b. m. do 6.50 fr. i w dn. 24 b. m. do 6.25 fr. za 100 kor. cz. Prasa szwajcarska zwraca uwagę na znaczną rozbieżność między kursem oficjalnym korony (15,10 fr. szw. za 100 k. cz.) a stale spadającymi kursami banknotów. Ogłoszone moratorium bankowe dotyczy podobno jedynie obywateli czechosłowackich i nie ma zastosowania do wypłat na rzecz cudzoziemców.

———oOo———

Adam Romer

Patriotyzm a zjednoczenie

Sprawa Zaolzia dowiodła znowu, jak łatwo w Polsce o zjednoczenie narodowe dookoła powszechnie uznanej, słusznej sprawy. Wódz naczelny i armia mogą być pewni, że liczyć mogą zawsze na udział wszystkich ugrupowań, ile razy chodzić będzie o wykazanie zwartości społeczeństwa na zewnątrz. Toteż i słusznie na pewnej uroczystości wojskowej padły nie dawno wśród burzy oklasków słowa, że „nie ma trwalszego, uczciwszego i skuteczniejszego zjednoczenia narodowego od zjednoczenia się armii czynnej ze swoją rezerwą“. Nie biurokracja, nie organizacje na komendę, nie oficjalne wystąpienia stanowią podporę obrony państwa w społeczeństwie, lecz zespoły żywych, wolnych i równocześnie karnych obywateli, świadomie gotowych do oddania ostatniej kropli krwi w służbie narodu. — Powaga obecnej sytuacji wymaga niewątpliwie unikania walk wewnętrznych. Dlatego to Stronnictwo Ludowe odroczyło swój kongres, wiedząc, że wobec zagadnienia wyborczego musiałby on podkreślać to, co nas dzieli, a nie to, co nas łączy; należy mu się chyba pełne uznanie za to wysoce patriotyczne stanowisko. Niestety

są czynniki, które po swojemu eksploatują ten poryw patriotyczny, wywołując niejednokrotnie zgoła zbyteczne dysonanse na manifestacjach ogólno-narodowych.

Pisaliśmy już, że elementarnym warunkiem pozytywnego ustosunkowania się społeczeństwa do wyborów jest zupełne równouprawnienie ugrupowań politycznych, nie wyłączając oczywiście O. Z. N. zaś dla kierownictwa tej organizacji powinno być ważnym wiedzieć, na co i na kogo ona może liczyć. Nie ułatwią mu tej koniecznej orientacji patriotyczne wystąpienia, w których O. Z. N. przywłaszcza sobie rolę gospodarza z protekcji władz. Skutek jest zawsze ten, że wiele osób stroni od dawania upustu swoim uczuciom pod taką firmą, oraz, że miejscowi kierownicy O. Z. N. ulegają iluzjom, jakoby spontaniczne manifestacje patriotyczne ich były dziełem. Przecież nie wolno nam posądzać kierownictwa obozu, któremu przyświeca oficjalnie tak piękny cel, o zadawalanie się fikcją; fikcja nie ułatwia, a utrudnia propagandę, bo przecież większość społeczeństwa nie jest dość naiwną, by się na tym nie poznała. Jeżeli w akcji zjednoczenia narodowego zaangażowane są wysokie autorytety, to nie wolno narażać ich na umniejszanie przez O. Z. N. Trzeba pamiętać, że obok wyborów parlamentarnych, które wobec stanowiska opozycji ułatwić mogą robotę zwolennikom fikcji, odbędą się

wybory samorządowe, które na pewno w ten czy inny sposób wykażą właściwy układ sił w państwie.

Lepiej więc zaczekać cokolwiek na ich wymowę, niż wyobrażać sobie możność zdobycia społeczeństwa przyzwyczajaniem go do pewnego rodzaju monopolu propagandy. Nie tędy droga...

Nie możemy dość często powtarzać, jak wielką wagę posiada oblicze personalne każdego obozu Zaufanie bowiem budzą nie hasła i programy, lecz osoby ich wykonawców. Natomiast niewątpliwie szkodliwą jest wszelka rozgrywka na tle wyłącznie personalnym. Szeroki ogół nie sądzi OZN według „wysokich autorytetów“, których nikt nie kwestionuje; a także mundur generalski szefa O. Z. N. nie zasłoni mu oblicze płk. Miedzińskiego, uważanego za duszę tej akcji. Nie mogłoby być dobrą propogandą na rzecz udziału społeczeństwa w wyborach, gdyby się dopuściło do wywołania pozorów zaistnienia rozgrywki wyłącznie pomiędzy — Miedzińskim a Sławkiem. Można by na ten temat dowcipkować wiele, mając do czynienia z dwiema antytezami popularności, ale tego przecież nie wolno ze względu na życzenia zawarte w orędziu P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

I jeszcze jedno; wiadomo opinii o tendencjach wicepremiera Kwiatkowskiego do pozyskania udziału opozycji w wyborach. Kapitał zaufania do jego dobrej woli i zrozumienia „rzeczywistości rzeczywistej“ jest tak duży, że O. Z. N. powinien się skwapliwie wystrzegać jego podważania drogą szerzenia pogróżek pod adresem opozycji itp. Pamiętajmy o tym, że

ostateczne decyzje stronnictw uzależnione są od uchwał, mających zapaść dopiero w przede dniu wyznaczenia oficjalnych kandydatów.

Jest więc jeszcze okazja do porozumienia drogą stwierdzenia bezpodstawności tych obaw, które dziś stanowią o zastrzeżeniach wyborców. Przecież reżimowi musi chodzić o to, by wyniki nie były gorsze niż w 1935 r. A chociaż zwarta postawa społeczeństwa wobec sytuacji w Europie i wobec praw Polski nie może ulegać wątpliwości, to jednak wartałoby uniknąć ujemnego wrażenia jakie musiałby wywrzeć szerszy bojkot. Trzeba sobie wybić z głowy iluzje zjednoczenia narodu wbrew narodowcom i ludowcom, względnie przez przesadne poleganie na chwilowym, wierzymy, ich antagonizmie.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przegląd prasy

Czego pragną Węgrzy?

Węgierski korespondent „Kuriera Warszawskiego“ donosi z Budapesztu:

„Na wielkim zebraniu partii drobnych rolników (która wywiera wielki wpływ na rząd), poseł Eckhard nakreślił pogląd węgierski na rozwiązanie problemu czeskosłowackiego, w stosunku do Węgier w taki sposób:

1) obszary zamieszkałe przez większość węgierską, muszą bez plebiscytu, na podstawie prawa samostanowienia powrócić do Węgier, 2) Ruś Podkarpacka winna sama, na podstawie prawa samostanowienia zadecydować o swej przyszłości czy życzy sobie, powrotu do 1000-letnich Węgier, 3) uregulowanie sprawy słowackiej, jest rzeczą wyłącznie słowacką. Węgrzy żądają jedynie, aby Słowakom z każdej strony, przedłożono kartę białego papieru, na której wypisaliby sami co życzą sobie. Tę decyzję narodu słowackiego musi się uszanować absolutnie.

Węgrzy żyją wiarą w ścisłe porozumienie i kooperację niemiecko-włosko-polsko-węgierską i nadzieją urzeczywistnienia granicy wspólnej węgiersko-polskiej, czyniąc równocześnie odpowiednie przygotowania nad granicą państwa. Sfery urzędowe, jak i przeciętny obywatel wierzą zarazem, że do wojny nie dojdzie“.

Porozumienie partii ks. Hlinki z Pragą

„Nowa Rzeczpospolita“ donosi z Pragi pod datą 29. IX:

„Czechosłowacja przeżywała wczoraj wielką sensację wewnętrzną. Mianowicie **poseł Sidor,** przywódca najbardziej nieprzejednanego skrzydła autonomistów słowackich (partia ks. Hlinki), wygłosił przez radio przemówienie, w którym oznajmił, że pomiędzy prezydentem republiki dr Beneszem a wiceprezesem Słowackiego str. Lud. **ks. dr Tiso** — doszło do całkowitego porozumienia, dzięki któremu zagadnienie słowackie zostało definitywnie rozstrzygnięte.

Wszystko, czego Słowacy domagali się dla swego rozwoju narodowego i kulturalnego zostało osiągnięte“.

Stronnictwo ks. Hlinki było jedynym stronnictwem słowackim, które akcentując postulat autonomii bojkotowało Pragę. Na tej podstawie krótkowzrocznii politycy (a la p. Gwiżdż) kazali nam wierzyć, że Słowacy myślą o powrocie do Węgier. Jeśli wiadomość „Nowej Rzplitej“ okaże się prawdziwą, to pełne porozumienie Pragi ze Słowakami byłoby faktem. Najciekawsze zaś jest to, że to porozumienie ogłosił przez radio p. Sidor, który stał na czele polonofilskiego i zarazem najbardziej nieprzejednanego w stosunku do Pragi skrzydła partii.

Kto w Niemczech chce pokoju, a kto wojny?

Korespondent niemiecki „Gazety Polskiej“ pisze:

„Ktokolwiek twierdzi, że naród niemiecki uważa wojnę za przedsięwzięcie „święte i radosne“ — myli się absolutnie. Gdy przedwczoraj defilowały przez Berlin dwa pułki artylerii przeciwlotniczej, maszerując na południe — tłum przyglądał się żołnierzom milcząco. Gdy wczoraj przemawiał w Berlinie minister Goebbels, przeprowadzając „obrachunek z Czechami, — nagle w środku dość obojętnego zdania, tłum zaczął bić brawa i wołać: „Heil“. Co się stało? Oto z ust do ust podano sobie wiadomość o konferencji, zwołanej do Monachium“.

Powyższe doniesienie uczy, kto w Niemczech chce pokoju, a kto wojny... Równocześnie tłumaczy nam, dlaczego Hitler nie doprowadził sporu z Czechami do „ostateczności“.

Węgry zamiast Francji

W przeddzień konferencji czterech mocarstw w Monachium p. Mackiewicz w „Słowie“ pisze:

„Konferencja, która jutro będzie obradować w Monachium, będzie się zastanawiała nad naszymi istotnymi interesami, **pod naszą... nieobecność.**

Teraz dojdzie, czy też teraz zapoczątkuje się podział wpływów pomiędzy Anglią i Francją z jednej strony, Niemcami i Włochami ze strony drugiej. Ciśnie się na usta gorzkie pytanie: jesteśmy tam nieobecni, komuż tam zechcą nas przydzielić?

Powiedział cyniczny Fryderyk II: „Bóg jest zawsze po stronie lepiej krytych batalionów“. — Siła rozstrzyga w polityce, tak samo jak rozstrzyga na wojnie. Prowadziliśmy w ostatnich dniach politykę przedsiębiorczą, odważną, ryzykującą i dowcipną. Oto kończy się to wszystko na konferencji bez naszego udziału. Venizelos był człowiekiem o potężnej inteligencji, ale na konferencjach międzynarodowych zawsze mniej by znaczył, niż pierwszy „ktokolwiek“, gdy takiego „ktokolwiek“ zechciała przysłać Anglia. Gdybyśmy reprezentowali nie 30, lecz 60 milj. ludzi w Europie, gdyby ilość naszych aeroplanów, tanków, armat i motorów była odpowiednio większa, nie byłoby mowy o tym, aby sprawy nas dotyczące odbywały się poza nami.

W ostatnich dwóch latach dola państw małych, słabych ilustrowana jest śmiercią Abisynii, koniecznością ustąpienia Litwy, przed ultimatum silniejszego sąsiada, rozbiorem Czechosłowacji, bo już o tem zdaje się można mówić, jako o fakcie przesądzonym“.

Dlatego p. Mackiewicz radzi odwrócić się od Francji, a złączyć się z Węgrami... To nie jest żart, ale rada całkiem serio.

——oOo——

Rury stalowe czy żeliwne?

W połowie bieżącego miesiąca odbył się w Warszawie i częściowo w Krakowie Międzynarodowy Kongres odlewniczy. Zaciekawieni toczącym się ostatnio w prasie polskiej sporem w sprawie stosowalności i przydatności rur żeliwnych i stalowych dla budowy wodociągów, skorzystaliśmy z pobytu wybitnych fachowców metalowych, by zasięgnąć ich bezinteresownego zdania na ten tak bardzo aktualny temat. Zwróciliśmy się zatem do pana prof. dra inż. Piska, b. rektora Politechniki w Bernie. Profesor Pisek uchodzi za jednego z najwybitniejszych fachowców metalowych w Europie, a jego badania laboratoryjne i na zasadzie tych badań ogłoszone prace z zakresu technologii metaloznawstwa, uchodzą w sferach teoretyków i praktyków metalowych za wyraz największych zdobyczy w tej dziedzinie prac.

Korzystając z uprzejmości Profesora rozpoczynamy rozmowę:

„Obecnie przeprowadza się w szeregu państw wielkie inwestycje publiczne, a to z dwóch powodów: a) celem skutecznego zwalczania bezrobocia, b) celem dokonania niezbędnych inwestycyj. Jakie miejsce, zdaniem pana Profesora, zajmuje budowa wodociągów w ogólnym programie inwestycyj?"

„Budowa wodociągów — odpowiada nasz rozmówca — **ma kolosalne znaczenie dla każdego kraju z różnych względów, gdyż a) jeśli chodzi o zwalczanie klęski bezrobocia, to przy budowie rurociągów bezpośrednio, a przy produkcji rur i materiałów pomocniczych pośrednio, zatrudnia się dużą ilość pracowników;**

b) jeśli chodzi o kwestię zdrowotności i higieny, to dając ludności dobrą i zdrową wodę, podnosi się stan sanitarny, chroniąc ludność od chorób itp. Stwarza się więc w ten sposób dodatkowa rentowność społeczna;

c) jeśli chodzi o stronę ekonomiczną, to wodociąg jest inwestycją wyjątkowo rentowną, ponieważ ze wszystkich inwestycyj społecznych najszybciej się amortyzuje, a ma najdłuższy okres amortyzacyjny dzięki swej długotrwałości".

„A jaki materiał, zdaniem pana Profesora — żeliwo czy stal — nadaje się lepiej do budowy wodociągów?"

„Według mego zdania — ciągnie nasz rozmówca —

b e z w z g l ę d n i e lepiej do budowy wodociągów nadają się rury ż e l i w n e,

a to z następujących względów:

1) Przede wszystkim znacznie większa grubość ścianki przy rurach żeliwnych — przyjąwszy już nawet jednakową odporność materiału na korozję, przedłuża w dużym stopniu odporność rur żeliwnych na procesy korozji.

2) Odporność na chemiczne działanie ziemi jest przy rurach żeliwnych dzięki właściwości naskórka odlewniczego z n a c z n i e w i ę k s z ą niż przy rurach stalowych. Rura stalowa posiada wprawdzie również naskórek walcowniczy, który też posiada pewnego rodzaju właściwości antykorozyjne, jednak w znacznie m n i e j s z y m stopniu niż naskórek odlewniczy. Naskórek walcowniczy ma ponadto skłonność do łuszczenia się.

3) Celem przeszkodzenia bezpośredniego styku powierzchni rur z ziemią, rury są asfaltowane. Praktyczne działanie korozji powstaje dopiero po uszkodzeniu warstwy ochronnej. Ponieważ jednak rury stalowe posiadają powierzchnię więcej gładką, warstwa ochronna ł a t w i e j o d p a d a na rurach żeliwnych. Tę okoliczność potwierdziły zresztą długoletnie badania amerykańskie. Zauważyć jeszcze wypada, że niektóre duże miasta, jak np. Wiedeń, oraz niektóre miasta w Anglii, stosują od kilkudziesięciu lat z doskonałym skutkiem rury żeliwne nawet bez asfaltowania. Świadczy to właśnie o dużych zdolnościach antykorozyjnych żeliwa.

4) Niekiedy jako zaletę rur stalowych wysuwają łatwość zginania, a tym samym możność zaoszczędzenia kształtek. Zapomina się tu, że w miejscu zgięcia rury następuje uszkodzenie naskórka walcowniczego, a tym samym proces korozji w tym miejscu zostaje znacznie przyspieszony".

Jak się pan Profesor zapatruje na stosunek robocizny i materiału przy produkcji rur żeliwnych i stalowych?"

„Udział robocizny przy produkcji rur żeliwnych jest n i e w s p ó ł m i e r n i e w y ż s z y niż przy rurach stalowych".

„A czy mógłby nas pan Profesor poinformować, jakie rury — żeliwne czy stalowe — stosuje obecnie zagranica przy budowie wodociągów?"

„Do przewodów wodociągowych stosuje zagranica prawie w y ł ą c z n i e r u r y ż e l i w n e. Rury stalowe stosuje się tylko w wyjątkowych wypadkach, jak np. przewodach mostowych, terenach usuwistych itp.".

Ostatnio wysuwano u nas argument, że rury żeliwne nie wytrzymają działania pocisków artyleryjskich względnie bomb lotniczych".

„Według mego zdania, przy obecnej wadze i sile penetracyjnej pocisków, jeśli bomba upadnie na rurociąg — co jednak prawdopodobnie zdarzy się bardzo rzadko — rurociąg zostanie zniszczony bez względu na to, z jakiego materiału będzie ułożony".

„A jakie jeszcze ogólne wnioski nasuwają się panu Profesorowi odnośnie do porównania rur żeliwnych i stalowych?"

„Mógłbym wspomnieć jeszcze o następujących momentach: a) t r w a ł o ś ć rurociągów żeliwnych p r z e w y ż s z a 3—4-krotnie trwałość rurociągów stalowych. Fakt ten wpływa na to, że współczynnik amortyzacyjny przy żeliwie jest znacznie niższy, co powoduje lepszą rentowność rurociągów żeliwnych.

b) uszkodzenia w sieci wodociągowej żeliwnej są natychmiast widoczne i nie wymagają długich poszukiwań, jak to ma miejsce przy rurach stalowych.

c) magazynowanie rur żeliwnych nie wymaga żadnych zabiegów, co jednak nie ma miejsca przy magazynowaniu rur stalowych.

Można by jeszcze wspomnieć o prądach błądzących. Otóż badania dra Olszańskiego wykazały, że prądy działają jednakowo na żeliwo i stal. Ze względu jednak na znaczną grubość ścianki przy rurach żeliwnych, rura żeliwna opiera się znacznie dłużej działaniu prądów niż rura stalowa".

B. L.

„Żywot w katakumbach"

Katolicyzm w Niemczech dzisiejszych

W świetle ostatniego listu episkopatu niemieckiego z Fuldy, listu biskupów bawarskich, przemówienia Hitlera w dniu 6 września z okazji rozdzielenia nagród, mających w Niemczech nastąpić nagrody Nobla, oraz wielu innych dokumentów chwili, sytuacja Kościoła i katolików w Niemczech przedstawia się nader poważnie. Są atoli głosy ze strony przeciwnej, które stan ten bagatelizują i usiłują dowieść, że katolicyzmowi w Niemczech krzywda się nie dzieje, to zaś, co za granicą określa się „prześladowaniem Kościoła", w istocie ma podkład koniecznej reakcji na „nieuprawnione uroszczenia polityczne" katolicyzmu.

Pogląd obiektywny na sprawę katolicyzmu w Niemczech przedstawia ostatnio w dłuższym artykule *mediolański katolicki Instytut Prasowy* (Instituto Cattolico per la Stampa) w biuletynie z dnia 21 września.

Stwierdza on przede wszystkim, że prześladowanie religijne i antychrześcijańskie nastawienie ideologii ruchu narodowo socjalistycznego są faktem całkowicie realnym. Nie zdoła temu faktowi zaprzeczyć powoływanie się takich organów radykalnych, jak „Schwarze Korps" i „S. A. — Mann", na statystyki O. Krose T. J., stwierdzające niezaprzeczone wzmożenie życia religijnego w Niemczech, wzrost liczby Komunii św. udzielanej wiernym w ciągu roku, podniesienie cyfry chrztów itp., nie obali go reprodukowanie w tych czasopismach fotografij nowych domów kościelnych, tłumów wychodzących ze świątyń, imponujących rozmiarami pielgrzymek.

PRZEŚLADOWANIE ISTNIEJE I NA TO SĄ OCZYWISTE DOWODY.

Działalność hierarchii kościelnej jest silnie paraliżowana. Zakazano drukowania biuletynów diecezjalnych, przy pomocy których biskupi utrzymywali bezpośredni kontakt z wiernymi, gdy zaś dla użytku wewnętrznego — przy komunikowaniu się z podległym duchowieństwem — kurie biskupie poczęły używać komunikaty odbijane sposobem cyklograficznym, władze, jak n. p. w Monachium, przystąpiły do konfiskaty maszyn do pisania i powielania. W samym tylko pierwszym tygodniu września

DOKONANO REWIZYJ W CZTERNASTU KURIACH BISKUPICH

i skonfiskowano przy tym akta konferencji w Fuldzie, przechowywane u ich depozytariusza biskupa warmijskiego. Zaś dyrektor departamentu spraw katolickich w ministerstwie wyznań oświadczył pełnomocnikowi episkopatu niemieckiego, iż zbędne jest zgłaszanie się jego do ministerstwa, bowiem minister nie chce mieć stosunków z biskupami" (!). Potwierdzałoby to wersje, że *przeciw biskupom niemieckim przygotowuje się, na razie w tajemnicy, proces o „zdradę"*, o czym zdaje się świadczyć również kampania podjęta przez różne pisma radykalne oraz niektóre wystąpienia władz lokalnych, jak n. p. akcja przeciw arcybiskupowi Gröberowi z Fryburga w Bryzgowii z powodu pomocy, jaką udzielił wygnanemu ze swej diecezji rottenburskiej biskupowi Sprollowi.

SYSTEMATYCZNA LIKWIDACJA SZKÓŁ KLASZTORNYCH.

Jednocześnie zasłużone i powszechnie wysoce cenione szkoły klasztorne w Niemczech Południowych i b. Austrii podlegają systematycznej likwidacji. Na ich miejsce zjawiają się szkoły laicystyczne, obsadzane pospiesznie przez nauczycieli nie wykwalifikowanych, przygotowanych na specjalnych sześciomiesięcznych skróconych kursach. Pisma katolickie, rejestrowane w sekcji prasy katolickiej a nie w Izbie Prasowej (Reichskammer der Presse), nie mogą umieszczać beletrystyki ani studiów o charakterze ogólnym. Jednym słowem, metodą znaną i stosowaną już przez Juliana Apostatę, *zmierza się ku całkowitemu odsunięciu Kościoła i katolików od wpływów na życie kulturalne, chcąc w ten sposób pozbawić katolicyzm jego siły witalnej.* Wtedy bowiem spełni się marzenie Rosenberga (Mit XX wieku, str. 615), że świątynie chrześcijańskie, jako już niepotrzebne, będą mogły być zburzone lub oddane dla celów narodowo-socjalistycznych. W Monachium już powtarzają uporczywie, że bazylikę św. Bonifacego — w pobliżu „brunatnego domu" — ma spotkać los podobny, co monachijską synagogę i świątynię luterańską św. Mateusza, t. j. „ze względów komunikacyjnych" (jak to przypomina Sowiety!) ma ona ulec rozbiórce i ustąpić miejsca postojowi dla automobili...

Wielka żywotność katolicyzmu niemieckiego

Z drugiej atoli strony niezaprzeczoną być musi wielka witalność katolicyzmu niemieckiego. Ojawia się ona wobec zmienionych warunków nie tyle efektami zewnętrznymi ile wzmożeniem i odnowieniem wewnętrznego życia religijnego jednostek, ściślejszym stosowaniem nakazów religijnych, większym i częstszym zainteresowaniem dla życia liturgicznego. Co najbardziej uderza postronnego obserwatora, to nie liczba uczestników nabożeństw w niedzielę i dni świąteczne, lecz *olbrzymi odsetek tych, którzy podczas Mszy św. przystępują do Stołu Pańskiego.* Przeważają w tym mężczyźni w wieku około lat czterdziestu i kobiety, ale nie brak też młodzieży i wojska. Zapewne, młodzież nie zjawia się dziś w kościołach Niemiec w takim odsetku, jak dawniej, ale wielu duszpasterzy, zwłaszcza z diaspory, ma nadzieje w tym kierunku bardzo optymistyczne. Twierdzą oni, że o ile dawniej młodzież nawiedzała kościoły bądź dla przechowywania tradycji, bądź z obowiązku nakładanego przez organizacje katolickie, o tyle *dziś zjawia się w kościele z wewnętrznej potrzeby i głębokiego przekonania.* Pewien duszpasterz z Palatynatu twierdzi wprost, że na Mszę św. w jego parafii zjawia się dziś młodzieży więcej niż na nabożeństwa dawniej organizowane przez sodalicje (obecnie zakazane). Oczywiście w danych wypadkach wielką rolę odgrywa fakt, że dzieje się to w diasporze, a więc tam, gdzie katolicy nie doznają takich prześladowań, jak w okolicach z przewagą katolicką, tam, gdzie katolicyzm nie mógł uzewnętrzniać się zbyt silnie. Ale również i w dzielnicach katolickich, Bawarii, Nadrenii, Westfalii, na Śląsku obserwuje się podobne fakty. Katolicyzm w tych prowincjach usunął się jak by w cień, ale za to stężał w sobie. Utraciwszy być może elementy powierzchownie tylko katolickie, katolicyzm niemiecki odznacza się dziś nie tylko głębokością wiary, ale i

WIĘKSZĄ SOLIDARNOŚCIĄ WEWNĘTRZNĄ, SILNIEJSZYM ZWIĄZKIEM Z HIERARCHIĄ KOŚCIELNĄ.

Przekonać się o tym mógł każdy, kto był świadkiem, jak w kościołach niemieckich odmawiano na wezwanie episkopatu „Ojcze nasz" w intencji biskupa Sprolla. Katolicyzm niemiecki pędzi żywot w katakumbach, ale żyje i to życiem głębokim, gotowym do ofiar w każdej chwili.

Oczywiście trudnym byłoby określić, nawet w przybliżeniu, jaki jest stosunek katolików praktykujących — a praktykujących silniej niż dawniej, — do ogólnej liczby mas ochrzczonych po katolicku. W każdym razie nie można przypuszczać, by dosięgali oni połowy liczby katolików zarejestrowanych. Katolików gotowych do poświęceń jest oczywiście jeszcze mniej. Ale w każdym środowisku niemieckim nie brak jednostek, które przykładem swoim pociągają inne. Wystarczy, by w koszarach lub obozie pracy ktoś odważył się poprosić o pozwolenie udania się na Mszę św., by 30—40 jego towarzyszy poszło tym śladem. Znamiennym również jest fakt — który podkreślają także biskupi niemieccy w swym liście pasterskim z Fuldy — stosunkowo poważnej

liczby nawróceń. Ponieważ *w większości wypadków konwertytami są osoby z wyższej inteligencji,* stanowią oni doskonałą przeciwwagę odstępstw notowanych wśród katolików chwiejnych. Cała troska duszpasterzy niemieckich zwrócona jest dziś ku tym jednostkom, tworzącym nową elitę katolicką i prowadzącym akcję apostolską tam, gdzie częstokroć duszpasterz nie ma dostępu albo posiada dostęp utrudniony.

ZAINTERESOWANIE LITERATURĄ TEOLOGICZNĄ.

Godnym uwagi jest fakt wielkiego zainteresowania dla książek o treści teologicznej. Pomimo stosunkowo wysokich cen tych książek i trudności zrównoważenia budżetów domowych, pewne książki muszą w ciągu paru miesięcy lub nawet tygodni ukazywać się w dwóch i trzech wydaniach. Tak jest z „Dogmatyką dla świeckich“ Ruddloffa, „Podręcznikiem zagadnień aktualnych“ arcybiskupa Grobera oraz niektórymi książkami ascetycznymi, jak Gräfa „Tak, Ojcze!“. Cenzura i policja książek tych nie tyka, byle nie zatrącały choćby z dala o problem germański. Algermissena „Germanizm i chrystianizm“ opublikowane w r. 1935 uległy konfiskacie, równie jak i ostatnia praca tego autora p. t. „Twórcze siły chrześcijaństwa w kształtowaniu się narodu niemieckiego“.

Obok wzrostu nakładu książek na tematy teologiczne zanotować należy również *wzrost nakładu miesięczników religijnych.* Tu, co prawda, podobnie jak przy wydawnictwach Herdera, poważną rolę odgrywa również fakt, że dostarczają one dewizy z zagranicy, ale zasilanie nimi potrzeb wewnętrznych jest bezsprzecznie motywem dominującym.

Zapytywani o powód tego zjawiska księgarze i wydawcy niemieccy, różnie je tłumaczą. Jedni twierdzą, że popyt na literaturę religijną spowodowany jest faktem, że jest to *jedyna literatura nie kontrolowana przez państwo* i wskutek tego nie przeładowana ciężko strawnym materiałem propagandowym ideologii oficjalnej. Drudzy są zdania, że *zainteresowanie tą literaturą wynika z potrzeby ducha, zbyt umęczonego zagadnieniami politycznymi chwili i szukającego wytchnienia w dziełach tchnących ideami dalekimi od problemów ziemskich.*

Na zakończenie stwierdzić należy, że podobnie jak wierni katolicy, duchowieństwo niemieckie i episkopat stanowią całość zwartą. Liczba tych kapłanów, którzy oświadczyli się po stronie hitleryzmu, nigdy nie przekraczała 300, a wielu z nich już dziś od tych przekonań odstąpiło. *Nieliczna grupa zwolenników nazizmu w Wiedniu nigdy nie była brana serio na Zachodzie Niemiec.* Episkopat austriacki, aczkolwiek nie brał udziału w konferencji w Fuldzie, — gdyż Bürckel dał wyraźnie do zrozumienia, że rząd Rzeszy uważać to będzie za dowód wrogiego do siebie usposobienia, — najzupełniej solidaryzuje się z biskupami z Niemiec Północnych, czego dowodem jest list pasterski tego episkopatu o nowym niemieckim prawie małżeńskim i sytuacji w szkolnictwie religijnym oraz w dziedzinie organizacyjnej. *K. A.*

Lotnictwo w pierwszych dniach wojny

Środki prowadzenia wojny i umiejętność osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa przekształciły się w naszych czasach. Dzisiaj pojęcie „front“ i „tyły“ nie różnią się tak zasadniczo, jak to było dawniej, a ostateczne zwycięstwo — którym jest złamanie woli przeciwnika, może być osiągnięte bez zadania mu druzgocącej klęski na polu bitwy. Przekształcenia te są wynikiem rozwoju lotnictwa, ono bowiem przenosi wojnę przez fronty na otwarte przestrzenie i w głąb krajów walczących.

Dawno już zrozumiano i uznano powszechnie, że lotnictwo przestało być bronią pomocniczą wojsk lądowych i floty, że jest ono potężną bronią, mogącą działać samodzielnie. Szczególnie duże znaczenie przywiązuje się do lotnictwa w pierwszych dniach wojny.

Ostatnie zatargi zbrojne w różnych częściach świata przekonały wszystkich, jak złudne jest liczenie na oficjalne wypowiedzenie wojny.

BOMBY LOTNICZE PADAJĄ WCZEŚNIEJ, ANIŻELI OSTATNIE SŁOWA PERTRAKTACJI,

mających zażegnać wybuch wojny. A wynik wojny może zależeć w dużej mierze od przebiegu jej pierwszych dni, tj. od działań lotnictwa nieprzyjacielskiego, od postawy społeczeństwa i jego reakcji na te działania, oraz od działalności własnego lotnictwa.

Wyobraźmy sobie gorączkowy okres czasu bezpośrednio przed i po ogłoszeniu wojny. Wojsko nasze mobilizuje; wszystkie gałęzie przemysłu wojennego zaczynają pracować na trzy zmiany w ciągu doby. Koleje przechodzą na wojenne rozkłady jazdy. Na stacjach kolejowych gromadzi się tabor kolejowy i pociągi kursują bardzo gęsto, trzeba przecież przewozić obywateli powołanych pod broń, oddziały wojskowe do rejonów koncentracji, ewakuować ludność z osiedli najbardziej zagrożonych w pobliżu przyszłego frontu.

Wszędzie panuje duży ruch i zrozumiałe podniecenie. Tworzą się liczne zbiorowiska ludzi, sprzętu i zwierząt.

Lotnictwo ma teraz liczne i wrażliwe cele do zwalczania. **Eskadry bombowe nadlatują w dzień i w nocy i bombardują dworce, mosty i linie kolejowe, magazyny, fabryki, miasta.** Padają ciężkie bomby burzące, o wadze 100, 300 i więcej kilogramów, które niszczą siłą przebicia i podmuchu budynki, drogi, tory, mosty. Padają też bomby lekkie, od 0,2 kg do 10 kg, lecz niemniej groźne, bo wywołujące pożary; są to bomby zapalające. A bomby gazowe! Wprawdzie umowy i prawa międzynarodowe zabraniają stosowania gazów bojowych, czy można jednak wierzyć tym zapewnieniom?

Używając w ten sposób swego silnego liczebnie lotnictwa, nieprzyjaciel może spowodować opóźnienie mobilizacji i koncentracji naszych wojsk i — co znacznie gorsze —

wywołać popłoch, zamieszanie, przerażenie i przygnębienie ludności,

obniżając tym samym odporność duchową społeczeństwa i wydajność pracy „na tyłach“, co siłą rzeczy musi się odbić ujemnie na froncie.

Widzimy, że lotnictwo ma liczne cele do zwalczania. Poza wymienionymi już zwalcza ono oddziały wojskowe w marszu, na postoju, artylerię na stanowiskach, lotniska itp. Wybór celów zależy od wyniku rozważań, co w danym położeniu przyniesie większe korzyści. I tu głównym czynnikiem jest wzgląd na obronę przeciwlotniczą (OPL) przeciwnika zarówno czynną, tj. przede wszystkim duchową postawę i przygotowanie ludności do obrony przeciwlotniczej.

Żołnierz jest siłą rzeczy uodporniony na moralny wpływ działalności lotnictwa, które dla niego jest tylko jednym więcej narzędziem walki. Liczne ćwiczenia, posiadane środki obrony i stosunkowo znaczne rozproszenie w terenie pozwalają wojsku szybko przechodzić do porządku dziennego nad napadem lotniczym, a nawet zadawać lotnictwu nieprzyjacielskiemu krwawe straty. **Ludność cywilna, o ile nie jest odpowiednio przygotowana, może ponosić większe straty — i przyczynić się do przegrania przez państwo wojny.**

Nieprzyjaciel, który wie z góry, lub przekona się po pierwszych napadach, że wyniki działania jego lotnictwa są niewielkie, bo ludność przeciwnika jest silna duchowo, karna, dobrze przygotowana do obrony przeciwlotniczej i nie ulegająca panice,

ZAPRZESTANIE WYSYŁANIA WYPRAW BOMBOWYCH PRZECIWKO OSIEDLOM,

wypraw, które w każdym wypadku drogo go kosztują. Działalność lotnictwa nieprzyjaciela ograniczy się wtedy do zwalczania przedmiotów czysto wojskowych i do akcji na polu walki.

PRÓBY TERRORYZOWANIA LUDNOŚCI CYWILNEJ USTANĄ, GDY OKAŻĄ SIĘ BEZSKUTECZNE.

Stanie się to tym szybciej, lub może nieprzyjaciel wcale ich nie podjąć, jeżeli będzie wiedział, że nie tylko ludność cywilna jest dobrze przygotowana do obrony przeciwlotniczej, ale że przeciwnik również posiada silne lotnictwo, które może odpowiedzieć na jego napady równie silnymi wyprawami bombowymi, skierowanymi przeciwko jego ludności.

Do obrony przeciwlotniczej potrzebne jest lotnictwo myśliwskie, artyleria przeciwlotnicza, karabiny maszynowe przeciwlotnicze, balony zaporowe. **Jednak same te środki nie wystarczą, jeśli społeczeństwo całe nie będzie uświadomione, przygotowane do obrony, karne i zorganizowane.** Najlepszym natomiast argumentem odstraszającym nieprzyjaciela jest własne silne lotnictwo, zwłaszcza liczne lotnictwo bombowe, które może w każdej chwili nieprzyjacielowi zagrozić.

Lotnictwo jest narzędziem walki najdroższym, to prawda, lecz najpotężniejszym. Społeczeństwo musi zrozumieć i uwierzyć, że hasło **„Silne lotnictwo — to silna Polska“,** zawiera głęboką, istotną prawdę.

Wiadomości sportowe

Kto zwycięży w Lidze krak.

(t) Najbliższa niedziela w rozgrywkach krak. Ligi Okr. przynosi szereg spotkań bardzo poważnych.

Na czoło wysuwa się oczywiście przyjazd najlepszej obecnie drużyny w Lidze krak. **Fabloku** (Chrzanów), **który rozegra spotkanie z Makkabią.** Jaki może być wynik? Fablok nie ma szczęścia do drużyny żydowskiej na jej boisku. Przypuszczamy jednak, że będąc w takiej formie jak obecnie, atak jego napewno da sobie radę z nienadzwyczajnie ostatnio grającą drużyną Makkabi. Wysoka ostatnia porażka Makkabi z Wisłą, wskazuje, że jej defensywa dużo straciła ze swej zeszłorocznej twardości.

Drugim ciekawym spotkaniem jest mecz **Krowodrzy z Tarnovią.** Krowodrza na swym koncie ma ostatnio zwycięstwo nad ZS Chełmkiem, co już jest dowodem, że forma jej jest dobra, i że Tarnovia, żeby wywieść punkt będzie musiała wydać ze siebie wszystko.

Poprawiająca swą formę drużyna **Grzegórzeckiego spotka się z Podgórzem.** Na swym boisku powinien Grzegórzecki wynieść z tego spotkania zwycięstwo, tym bardziej, że Podgórze jest obecnie w słabszej formie, więc nie powinno przyjść mu zbyt trudno.

Po południu — „derby“ krakowskie o dużym kalibrze, przedpołudniem — o mniejszym, **Wisła Ib — Cracovia Ib.** Jak w tych pierwszych trudno jest powiedzieć coś o wyniku, tak te drugie na pewno skończą się, i to kto wie czy nie wysokim zwycięstwem czerwonych z gwiazdą. Różnica w grze tych drużyn jest obecnie za ogromna, by mogło być odwrotnie. Chyba, że Wiślacy zlekceważą białoczerwonych.

W Chełmku odbędzie się spotkanie **ZS Chełmka z Koroną.** ZS Chełmek jakoś ostatnio grawituje ku dołowi. Coś się w tej dobrej w zeszłym roku maszynie wyraźnie psuje. Po niepowodzeniach przy końcu rozgrywek jakby jakaś niechęć opanowała graczy ZS. Jeżeli to nie jest tylko przejściowym zjawiskiem, to nie będzie mowy, by ZS Chełmek mógł odegrać podobną rolę, jak w rok po wejściu do krakowskiej Ligi. Korona w spotkaniu niedzielnym, o ile zagra ambitnie, może punkcik uratować.

Beniaminek Ligi **Mościce** rozgrywa na swym boisku inauguracyjne spotkanie ze **Zwierzynieckim.** Nie wiadomo, pod jaką gwiazdą zacznie swój udział w Lidze? Przeciwnika ma bardzo groźnego. Wynik i forma zaciekawiają.

Najbliższe mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi państwowej: W Warszawie: **Polonia — Warszawianka** w Krakowie: **Cracovia — Wisła;** w Poznaniu: **Warta — Ruch;** w Łodzi: **Ł. K. S. — Pogoń;** w Chorzowie: **A. K. S. — Śmigły.**

O WEJŚCIE DO LIGI PAŃSTWOWEJ.

O wejście do ligi państwowej rozegrane zostaną dwa mecze, a mianowicie: w Katowicach **K. S. Śląsk — Union Touring;** w Łucku **P. K. S. Łuck — Garbarnia.**

Lekkoatletyczny trójbój Polskiego Radia

Dotychczasowe zgłoszenia do lekkoatletycznych zawodów o nagrody Dyrektora Rozgłośni krakowskiej wskazują na rekordowe zainteresowanie tą imprezą. — W konkurencji męskiej widzimy nazwiska doskonałego zawodnika A. Z. S. lwowskiego Rzymkowskiego, zeszłorocznego zdobywcy pucharu Kotarby, znanych zawodników Cracovii, Garnuszewskiego, Dudka, Oszasta i Dudzica, a obok nich około 15 jeszcze zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

W konkurencji kobiecej stoczą walkę znane zawodniczki krakowskie.

Zawody odbędą się jutro o 11 na Miejskim Stadionie Sportowym. Zgłoszenia przyjmuje się dziś do godz. 18.

WSPANIAŁY REKORD W BIEGU NA 10 KLM.

Nowy rekord w biegu na 10 klm ustanowił biegacz fiński Maeki, osiągając czas 30 min. 2/10 sek., a więc mukając prawie granicę 30 min. Jest to wyczyn wspaniały. Przypominamy, że Kusociński, będąc w swej najlepszej formie, osiągnął w biegu na 10 klm na olimpiadzie w Los Angeles, zakończonym jego zwycięstwem 30,11,2 min.

Kronika krakowska

SOBOTA 1 PAŹDZIERNIKA. Bł. Jana z Dukli. Bł. Jan z Dukli urodził się w r. 1414. Był uczniem Akademii Krakowskiej, następnie pustelnikiem koło Dukli. Zakończył życie w r. 1484 we Lwowie.

Wschód słońca o godz. 5.35, zachód o godz. 17.10. Długość dnia 11 godzin 41 minut.

——oOo——

Kalendarzyk katolicki

WYJAZD KS. METROPOLITY SAPIEHY. Ks. Metropolita Sapieha wyjechał w piątek do Rabki.

ODZNACZENIE KRAKOWIAN. Wśród odznaczonych złotym krzyżem zasługi, znajdują się ks. prał. dr Andrzej Moliński, proboszcz parafii św. Stefana i b. min. inż. Henryk Dudek, ławnik Zarządu Miejskiego.

WE ŚRODĘ OTWARCIE ROKU AKADEMICKIEGO. We środę 5 października nastąpi uroczyste otwarcie roku akademickiego 1938/39. O godz. 9 będzie odprawione nabożeństwo w kościele św. Anny, o godz. 10 nastąpi uroczysta inauguracja w auli Uniwersytetu Jag. Sprawozdanie złoży ustępujący rektor prof. dr Szafer, wykład inauguracyjny p. t. „Z przeszłości slawistyki w Uniwersytecie Jagiellońskim“ wygłosi rektor prof. dr Lehr-Spławiński.

ARESZTOWANIA WŚRÓD CZŁONKÓW STRONNICTWA NARODOWEGO. W związku z ostatnimi zajściami antyżydowskimi aresztowano we czwartek i w piątek dziewięciu członków Stronnictwa Narodowego.

POGRZEB OFIARY NAPADU. W piątek w południe odbył się na cmentarzu żydowskim pogrzeb Herziga, ofiary napadu na ul. Wielopole.

CZY RZECZYWIŚCIE UCZEŃ LICEUM MORDERCĄ? Z komunikatu policyjnego dowiedzieliśmy się, że pod zarzutem zabójstwa, dokonanego na osobie Herziga, aresztowano ucznia liceum Jerzego Ochalskiego. Niewątpliwie śledztwo wykaże, czy Ochalski rzeczywiście dopuścił się zbrodni. Aresztowany przeczy temu stanowczo i twierdzi, że w ogóle nie miał noża przy sobie, a uderzył Herziga ręką, reagując za doznaną zniewagę.

SPRAWA P. PIECYKA. W związku z wiadomością, podaną w „Głosie Narodu“ nr. 28 z dnia 29. I. 1938 pod tytułem „Wyrok na sprawców napadu na U. J.“, w której podano między innymi, że Sąd Apelacyjny zatwierdził odnośnie do p. Stanisława Piecyka, skazujący wyrok Sądu Okręgowego, redakcja stwierdza, że wiadomość ta podana była na skutek przeoczenia, nie odpowiada prawdzie i redakcja z tego powodu wyraża ubolewanie i przeprasza p. Stanisława Piecyka.

——oOo——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Jan Gaj l. 59, mistrz ślusarski; śp. z Czechowskich Michalina Zającowa l. 44.

Komunikaty

ZEBRANIE ORGANIZACYJ KATOLICKICH W KRAKOWIE. W niedzielę, 2 października br. odbędzie się kwartalne zebranie organizacyj katolickich w Krakowie, należących do Akcji katolickiej. Rozpocznie się uczestniczeniem we Mszy św. o godz. 9 w kościele ŚŚw. Piotra i Pawia o godz. 10.30, odbędzie się w sali niebieskiej Domu katolickiego zebranie, na które złożą się: kwadrans ewangeliczny, wygłoszony przez prof. R. Hajnosa i odczyt ks. dra J. Nęcka pod tyt. „Stan katol. pracy nad młodzieżą pozaszkolną w Krakowie“.

NABOŻEŃSTWO RÓŻAŃCOWE W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW. Przez cały październik będą odprawiane w kościele dominikańskim Nabożeństwa Różańcowe. W dni powszednie o godz. 7 Msza św. śpiewana przed Cudownym Obrazem z błogosławieństwem Najśw. Sakramentu. O godz. 17.40 Kompleta. O godz. 18 Nabożeństwo Różańcowe z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem. — W niedzielę: o godz. 10 uroczysta Suma z kazaniem i błogosławieństwem Najśw. Sakramentu. O godz. 16.15 Nieszpory i Kompleta, następnie Nabożeństwo Różańcowe z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesją. — W pierwszą niedzielę października t. j. dnia 2 bm. przypada uroczystość Najśw. Marii P. Różańcowej. Sumę o godz. 10 celebruje ks. Biskup Rospond; kazanie wygłosi ks. prof. Nodzyński. Po południu o godz. 15 Nieszpory, następnie o godz. 16 procesja z Cudownym Obrazem na Rynek krakowski. Po procesji ks. Van Roy wygłosi kazanie w kościele.

DZIEŃ REZERWISTY. W niedzielę 2 października b. r. przypada „Dzień Rezerwisty“. Uroczystość rozpocznie się Mszą św. w kaplicy Zw. Młodzieży Przem. i Ręk. przy ul. Skarbowej 2.

——:oOo:——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 1. X. „Stary mąż“.

Niedziela, 2. X. po poł. „Jan“; wiecz. „Gdzie diabeł nie może..“

CYRK STANIEWSKICH OBOK BOISKA CRACOVII

Dziś w sobotę 1 października — 2 przedstawienia o 4.30 pop. i 2.30 wiecz. — Popoł. ceny minimalne.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Druga młodość“.
APOLLO: „Marco Polo“ — Gary Cooper.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 1—7 października 1938 r. włącznie „Halka“.
L. O. P. P.: „Świecznik królewski“ i „Huragan“.
MUZEUM: „Ordynat Michorowski“.
PROMIEŃ: „Królowa Wiktoria“.
STELLA: „Dziewczyna szuka miłości“ (Wiszniewska, Cybulski).
SZTUKA: „Przygoda w Szanghaju“ (Dolores del Rio).
UCIECHA: „Przygody Robin Hooda“. W główn. rolach Errol Flynn i Olivia De Havillaud.
WANDA: „Profesor Wilczur“. W rol. głównych: Kaz. Junosza-Stępowski, Elżbieta Barszczewska.
ŚWIT: „Olimpiada — Święto piękna“.

——:oOo:——

„WIESŁAW“ K. BRODZINSKIEGO w opracowaniu scenicznym L. Krajewskiej, odegrany zostanie w niedzielę 2 października o godz. 18 w sali O. O. Bernardynów.

DZIŚ PREMIERA „STAREGO MĘŻA“ J. KORZENIOWSKIEGO. Ku uczczeniu 75-letniej rocznicy śmierci Józefa Korzeniowskiego, przypadającej w roku bieżącym, dany będzie dziś w sobotę — na inaugurację sezonu 1938/39 **„Stary mąż“**, komedia, zawierająca wszystkie znamienne cechy talentu zasłużonego pisarza. Szlachetne intencje utworu, dosadny, rysunek typów, znajomość obyczajowej strony epoki i bujny język, — oto nieprzedawnione atuty autora „Panny mężatki“ i „Wąsów i peruki“. Role żywe, dające wielu pokoleniom z rzędu pole do popisu obejmą w dzisiejszym przedstawieniu: **W. Nowakowski** (rola tytułowa), **W. Niedziałkowska, S. Czajkowski, J. Wernicz, K. Fabisiak, K. Opaliński, M. Arczyńska** i in. Opracowanie sceniczne dyr. K. Frycza.

Jutro w niedzielę po południu **„Jan“** komedia Wł. Bus-Fekete'go. W niedzielę wieczorem świetna komedia R. Niewiarowicza **„Gdzie diabeł nie może...“** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

I. KONCERT SYMFONICZNY w wykonaniu Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej odbędzie się w niedzielę, 2 bm. w Starym Teatrze. Jako dyrygent wystąpi chlubnie znany naszej publiczności muzyk, **Bronisław Wolfstal**, jako zaś solista współdziałać będzie świetny pianista, **Zbigniew Drzewiecki.**

Z TEATRU ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ. Wodewil A. Philipsa p. t. „Polacy w Ameryce“ wystawia w niedzielę 2. X. Teatr Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, ul. Skarbowa 2. Początek o godz. 19.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę, dnia 1 października, w niedzielę dnia 2-go oraz w poniedziałek dnia 3-go października br. film p. t.: „Ordynat Michorowski“ (w roli gł. Brodniewicz, Ćwiklińska, Stępowski). Ponadto dodatki.

W niedzielę o godzinie 10 i 12-tej oraz w poniedziałek o godz. 7-ej wieczór po cenach porankowych.

——x——

Przebudowa kościoła O. O. Kapucynów

Kościół OO. Kapucynów, stanowiący zabytkowy obiekt tak ze względu na architekturę jak i liczne pomniki, nawiedzany tłumnie przez krakowską publiczność był w okresie wakacyjnym zamknięty, ponieważ dokonywano rozbudowy i gruntownej restauracji. Wykorzystując korytarz klasztorny, biegnący poza lewą ścianą nawy głównej na parterze i piętrze oraz dwie cele klasztorne, *utworzono nową nawę boczną lewą, tak iż dotychczas dwunawowy kościół zmienił w zupełności wygląd;* wskutek obniżenia o jeden stopień posadzki w prawej nawie, usunięcia ołtarzy bocznych z nawy głównej, wybielenia sklepień i rozszerzenia absydy przez wyjęcie bocznych ścian — wnętrze nabrało przestrzeni, jasności i smukłości, której brakło dawnemu kościołowi.

Kierownikiem prac był arch. Wójcik. Kontrolę artystyczną wykonywał krak. wojew. Urząd Konserwatorski. Prace nad restauracją zostały ukończone, a *kościół został w piątek oddany do użytku wiernych.*

——x——

Kilkaset tysięcy dzieci czeka

na budowę nowych szkół

Z okazji zbliżającego się V-go Jubileuszowego Tygodnia Szkoły Powszechnej, Krakowski Komitet Okręgowy T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych wydał do społeczeństwa następującą odezwę:

Obywatele!

Jeszcze kilkaset tysięcy dzieci w wieku szkolnym nie znajduje miejsca w szkołach. Jeszcze tysiące szkół mieści się w małych nieodpowiednich izdebkach. Każde dziecko pozbawione nauki obciąża sumienie każdego obywatela Polski. Samorządy i Towarzystwo Popierania Budowy Szkół czynią wielkie wysiłki, by wprowadzić szkoły do odpowiednich budynków. Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w ciągu pięciu lat swej pracy zebrało od społeczeństwa **12 milionów złotych** i przekazało gminom na budowę szkół. Gminy przy pomocy tych funduszów i funduszów własnych wybudowały i oddały do użytku **szkół 6 tysięcy izb.**

Wynik ten jest jeszcze niedostateczny wobec potrzeb w szkolnictwie powszechnym. Najwyżsi dostojnicy Państwa uznali pracę Towarzystwa w dziedzinie budownictwa za pożyteczną. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. dr **Ignacy Mościcki** oraz Pan Marszałek Polski **Edward Śmigły-Rydz** raczyli objąć protektorat nad T-wem Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Każdy, kto złoży ofiarny grosz na budowę szkół powszechnych, spełni ważny obowiązek względem Państwa.

Popierajcie działalność Towarzystwa!

Składajcie datki na budowę szkół!

Każdy Obywatel członkiem Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych!

Budujmy szkoły!

Cenne nabytki Muzeum Etnograficznego

Od znanego bibliofila ks. kanonika **Edmunda Maykowskiego** z Kopanicy w pow. wolsztyńskim otrzymało Muzeum Etnograficzne w Krakowie wspaniały okaz **kobzy zwanej kozłem.** Jest to instrument dęty, mający w Wielkopolsce utrwaloną z dawna tradycję, jeśli zważy się, że świetni koźlarze wielkopolscy cieszyli się w XVI w. w Niemczech dobrą sławą, a nazwa tego instrumentu brzmi „der polnische Bock“.

Kozioł z Małej Wsi w pow. wolsztyńskim, składa się z worka z owłosionej skóry białej kozy, mieszka, fujarki basowej oraz melodycznej, wprawionej z jednej strony w tubę z rogu krowiego, a z drugiej w pięknie rzeźbioną głowę kozią, okutą mosiężnymi blaszkami i zdobną w rogi z kła dzika.

Oprócz tego okazu otrzymało Muzeum Etn. od księdza kanonika E. Maykowskiego dudki z Jaromierza tzw. **„szczekacz“** i wiele innych przedmiotów (fotografie, książki, ryciny itp.).

Ks. kanonik Maykowski zasłużył się ponad to placówce etnografii polskiej na Wawelu, zdeponowawszy w Muzeum część swych bogatych zbiorów, spośród których kolekcja złotych czepców wielkopolskich posiada szczególną wartość

Skazanie Cyganów, którzy przemalowali

skradzione konie

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał w piątek sprawę dwóch Cyganów, **Ludwika Majewskiego i Romana Cybulskiego. Obydwaj w nocy na 29 marca br. wykradli ze stajni Józefa Rajtera konia i trzy kury, a następnie włamali się do stajni Stanisława Andruszkiewicza i skradli dwa konie wraz z bryczką i kompletną uprzężą.** Cyganów ujęto dopiero koło Czeladzi na Śląsku. Aby utrudnić rozpoznanie koni, Cyganie przemalowali je z gniadych na kare.

Na rozprawie sąd przesłuchał policjanta, który zeznał, że zastał oskarżonych w lesie przy skradzionych koniach. Natomiast Cyganki zeznały, że oskarżeni w czasie popełnienia kradzieży byli w Czeladzi.

Sąd nie dał wiary Cygankom i skazał oskarżonych na **rok więzienia.**

Rozprawę prowadził sędzia **dr Kronenberg,** oskarżał prokurator dr **Leski, bronił** adwokat dr **Jan Woźniakowski.**

Śp. Wacław Anczyc

Przez śmierć ś. p. Wacława Anczyca, katolicki Kraków poniósł dotkliwą stratę. **Zmarły położył na polu charytatywnym wielkie zasługi.** Dość przypomnieć, że w czasie wojny światowej był skarbnikiem **K. B. K.** Duże zasługi położył również przy powstaniu **bursy Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej im.** ks. **Kuznowicza.**

Ś. p. Wacław Anczyc był **synem Władysława Ludwika Anczyca, autora „Kościuszki pod Racławicami“** i założyciela drukarni w Krakowie. Po ukończeniu studiów uniwersyteckich ś. p. Wacław Anczyc objął zarząd drukarni, dbając o wysoki poziom sztuki drukarskiej. Zmarły poświęcał się także pracy teoretycznej z zakresu grafiki i napisał szereg cennych rozpraw.

Radio

TYDZIEŃ MUZYKI POLSKIEJ NA FALI RADIOWEJ. Z początkiem października organizuje Poznań wielki festival muzyczny pod hasłem „Tydzień Muzyki Polskiej“. W programie festiwalu wykonane zostaną przez wybitnych artystów utwory symfoniczne, kameralne, instrumentalne i wokalne, chóralne i solowe. Teatr Wielki przygotowuje kilka przedstawień operowych. Koncerty odbywać się będą w pięknych salach Ratusza, teatru, sali Kolumnowej Pałacu Działyńskich i t. d. Będzie to święto muzyczne, które pozwoli przypomnieć sobie i uzmysłowić wielkość dorobku muzycznego Polski, sięgnąć w daleką przeszłość i spojrzeć w bujną teraźniejszość. Polskie Radio bierze w nim czynny udział transmitując szereg większych imprez Tygodnia. — Transmisje rozpoczną się dnia 2. X. w niedzielę, o godz. 20.00 prapremierą opery komicznej Ł. Kamieńskiego p. t. „Damy i huzary“, skomponowanej według sztuki Fredry; operę tę wystawia poznański Teatr Wielki. W poniedziałek o godz. 21.00 odbędzie się transmisja z auli Uniwersytetu Poznańskiego wspaniałego koncertu muzyki religijnej w wykonaniu Katedralnego Chóru pod dyr. księdza dr Gieburowskiego z udziałem solistów. We wtorek, o godzinie 21.00 transmitują rozgłośnie radiowe koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry miasta Poznania pod dyr. Z. Latoszewskiego, z udziałem wiolonczelisty D. Danczowskiego, czwartek zaś przyniesie o godz. 21.00 koncert muzyki kameralnej w wykonaniu „Polskiego Kwartetu Smyczkowego“. Transmisje zakończy koncert Zjednoczonych Chórów Poznańskich i Orkiestry m. Poznania pod dyr. Wł. Raczkowskiego z udziałem śpiewaczki H. Dudzicz-Latoszewskiej.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA 2 PAŹDZIERNIKA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 7.15 Sygnał czasu i pieśń poranna 7.20 Koncert orkiestry; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Niedzielna audycja dla wsi; — 9.15 Transm. nabożeństwa ze Zaleszczyk (aud. regional.) 11.45 Nasz program muzyczny — pogadanka; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Koncert symfoniczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 Muzyka obiadowa; 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 Audycja dla wsi; 16.35 Utwory fortepianowe; 17.00 Transm. z Kongresu Dziecka; — 17.30 Przemówienie min. W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego; 17.40 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.15 Szkic literacki; 19.30 Płyty; 20.00 „Damy i huzary“ — opera komiczna; w przerwie ok. godz. 21.00 Dziennik wieczorny; w drugiej przerwie: Zbiorowe wiadomości dziennika wieczornego; po operze ok. godz. 23.40 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Kraków, godz. 8.45 — Pogadanka dla rolników — „żołędzie, kasztany, cukier jako pasza dla świń“; 8.55 Muzyka dla wsi; 9.05 „Rozmowy z rolnikami“; 13.00 „Kultura i sztuka“; 14.40 „Dobra książka“ — fragment z pow.; 14.55 Muzyka z płyt; 15.15 „Gawęda regionalna“; 19.30 Koncert rozrywkowy; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 23.50 Zakończenie audycji.

Lwów, godz. 8.45 „Poranek rolnika“; 13.00 „W twierdzy konfederatów barskich“; 14.40 Słuchowisko dla dzieci młodszych: „Plotka“; 15.00 „Podolska Warta“ — audycja słowno-muzyczna; 15.20 „Złota Księga Gmin“; — 19.30 Program na jutro; 19.35 Pożegnanie Zaleszczyk; 19.45 Dzień rezerwisty we Lwowie; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe.

Katowice, godz. 6.15 „Surmy śląskie“; 6.25 Program na dziś 6.30 Koncert orkiestry; 7.10 „Ogrodnik Śląski“; 8.45 „Akcja sadownicza na Śląsku“ — pogadanka; — 8.55 Muzyka z płyt; 9.05 „Bezpieczeństwo pracy w warsztacie“ — pogadanka; 13.00 Przegląd kulturalny; 14.40 „Co słychać na Śląsku“; 14.50 „Popołudnie śląskiego rolnika“ — audycja słowno-muzyczna; 19.30 „W niedziela przy żelaźnioku“; 19.57 Wiadomości sportowe; 23.50 Zakończenie audycji;

Programy zagraniczne: godz. 20.15 **Praga** Koncert; 21.00 **Rzym** „Madame sans gene“ — opera; — 20.10 **Deutschlandsender** Koncert Beethovenowski; 21.20 **Bruksela franc.** Koncert orkiestrowy; 21.30 **Radio Paris** — Koncert symfoniczny; 22.05 **Droitwich** „Tom Jones“ — opera.

Sygn. V. Km. 2960/34, 167/38, 909/38, 28/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 676 i 679 K. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa w Krakowie, Skarbu Państwa, Franciszka Fryta w Wieliczce i Haliny Łuczyckiej w Lublinie, odbędzie się dnia 14 listopada 1938 r. o godz. 10-tej w Sądzie grodzkim w Krakowie, w sali Nr. 35, pierwsza sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości a mianowicie realności lwh. 268 gminy kat. Kraków, Dz. X. Zakrzówek, dłużnika Ryszarda Laskowskiego własnej. — Realność ta składa się z parcel budowlanych i gruntowych w łącznym obszarze 19 ha 31 ar. 94 m. kw., tudzież z budynków przy ul. Kobierzyńskiej L. 15 w Krakowie, położonych, a mianowicie domu mieszkalnego, murowanego, szopy drewnianej i stajni częścią murowanej, częścią drewnianej z przynależnościami. — Realność ta stanowi gospodarstwo rolne.

Nieruchomość ta wpisaną w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość ta oszacowaną została na kwotę 72.286 zł 85 gr., zaś przynależności na kwotę 2.020 zł, razem na kwotę 74.306 zł 85 gr. — Cena wywołania wynosi kwotę 55.730 zł 14 gr. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest rękojmię w wysokości 7.430 zł 68 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym pudomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, w biurze Oddziału egzekucyjnego do Sygn. III. 1. E. 284/38.

Władze podatkowe i instytucje publiczne wzywa się, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Dnia 27 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Sygnatura: V. Km. 1032/38.
Wierzycielka: Lola Gawrońska.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 października 1938 r., o godz. 11 w Skawinie, ul. Żwirki i Wigury, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Eugeniusza Battka, składających się z 50 ton węgla śląskiego z kopalni Piast, oszacowanych na łączną sumę zł 1.400.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

Sygn. akt. III. Km. 749/38.
Sprawa egzekucyjna.
Wierzyciel: p. Nudel w Łodzi, ul. Piotrkowska 36.
Dłużnik: p. Regina Braum w Tarnowie, ul. Nowy Świat.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 3 października 1938 r. od godz. 9.45, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do p. Reginy Braum w jego lokalu w Tarnowie, ul. Nowy Świat, składających się z sukna wełnianego, różnokolor. 100 mtr., oszacowanych na łączną sumę 1.400 zł. — Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 8 września 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

KAROL CONRAD 71

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Hunstanton siedział na dnie łodzi obok panny Style, tak blisko, że czuł, jak ona drży.

— Może popłyniemy pod drugi brzeg — powiedział szeptem do Steega. — W każdym razie trzeba spróbować.

Kapitan odwrócił się.

— A jeśli posadzę łódź na mieliznę? — zapytał.

Hunstanton milczał.

Steeg wyłączył motor i wychylił się nieco. Zapadał zmierzch.

Hunstanton też podniósł się po chwili. Przestraszył się, gdy spostrzegł, że nad sterem, przy którym siedział niedawno jego przyjaciel, mniej więcej na wysokości piersi sterczała w oparciu strzała.

— A to przeklęta banda... — mruczał Steeg.

Z trudnością wyciągnął strzałę, która utkwiła głęboko w drzewie, potem podniósł ją do nosa i pokręcił głową. Z kolei Hunstanton wziął strzałę, powąchał i następnie wyrzucił za burtę.

— No co? — zapytał Steeg.

— Tak — stwierdził lakonicznie Hunstanton.

— Co to znaczy? — zapytał śpiewak. — Czy jest zatruta?

— Oczywiście — odparł Hunstanton.

Włoch podniósł karabin.

— Czekajcie, łotry! Zaraz wam poślę parę kul!

— Niech pan nie strzela! — powstrzymał go Hunstanton. — Nie wolno marnować amunicji. Obawiam się, że w niedalekiej przyszłości każdy nabój będzie nam bardzo potrzebny.

Uniósł się trochę wyżej i spojrzał na rzekę.

— Naprzód, ale spokojnie! Trzymaj się lewej strony — powiedział do przyjaciela. Woda nigdzie się nie marszczy. Tu nie powinno być mielizn, powinniśmy przejść swobodnie.

— A kto mi zaręczy, że ich nie ma na tamtym brzegu? — zapytał kapitan włączając motor.

— Musimy się przekonać.

Schylił się prędko, ponieważ nad uchem syknęła strzała. W następnym momencie posypał się grad furczących pocisków, lecz te już nie miały tej siły, co poprzednie, gdyż łódź zdążyła oddalić się dość znacznie od brzegu.

Teraz całe wydarzenie wydawałoby się dziecinną zabawą, gdyby nie świadomość, że ostrza strzał były zatrute jadem powodującym śmierć.

W najwyższym stopniu nieprzyjemnie było płynąć w zupełnej niepewności po płytkiej wodzie, unoszącej olbrzymie kłoce i w ogóle kryjącej dużo przykrych a niewidocznych niespodzianek.

Kapitan Steeg odważył się znów podnieść głowę. Puszcza stała martwą ścianą po obu stronach rzeki, ale te ściany musiały mieć oczy. Załoga motorówki nie przeczuwała, że prawdopodobnie przez cały czas podróży, poczynając od przekroczenia granicy plantacji, była ciągle pod ścisłą obserwacją. To mogło przestraszyć nawet bardzo odważnego człowieka.

Hunstantona też nawiedziły niewesołe myśli. Olbrzymia ilość strzał i gwałtowność napadów świadczyły, że Murzyni będą bronili dostępu do „serca wyspy“ z fanatyzmem niebezpieczniejszym od najbardziej wyrafinowanego okrucieństwa, ale to nie powstrzymałoby Hunstantona. Widział przed sobą Gwendolin i jej oczy szare, patrzące nań z niemym wyrzutem, które zdawało się mówiły: — Spełniłeś obowiązek pozostając przy swoim kapitanie i o to nie mam do ciebie żalu. Ale po co teraz narażasz swoje życie? Jeśli to ma być rodzaj pokuty, to jej nie rozumiem i nie chcę...

Nowe wydarzenie przerwało mu tok myśli. — Usłyszał głuche uderzenia, potem groźne, bardzo nieprzyjemne syczenie i wreszcie bulgotanie wody.

W pierwszej chwili wszyscy jak gdyby zastygli na swoich miejscach, co było tym mniej zrozumiałe, że „Robert Malmson II“ pochylił się znacznie na lewą burtę i pozostał w tej pozycji.

— Aha... — powiedział Steeg takim spokojnym głosem, jak gdyby przepowiadał jakąś błahostkę i to się sprawdziło.

Hunstanton tylko chrząknął. Jego umysł i zdolność wchłaniania oraz oceny wszelkich zjawisk zostały zupełnie sparaliżowane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.